

MILIONY POD WIÓRAMI

Przechodzenie na zasadach gospodarki intensywnie zwraca uwagę dyrekcji zakładów przemysłowych nie tylko na zasadniczą produkcję, ale i na różne działy pomocnicze, gdzie kryją się znaczne rezerwy. Jednym z przykładów w przemyśle maszynowym jest gospodarka odpadami metalowymi, która niekiedy może mieć duży wpływ na ogólną rentowność zakładu; pod wiórami i ściekami blach można znaleźć miliony.

Analiza tego problemu zajęli się specjaliści biura projektowo-konstrukcyjnego „Prozamet” we Wrocławiu. Z ekspertyzy tej wynika, że same tylko koszty transportu odpadów metalowych obciążają zakłady, znacznie od miejscowych warunków, sumami do 300 zł za tonę. Tyle samo kosztuje niekiedy mechaniczna przeróbka: paczkowanie wiórów, cięcie kruszenie.

Te zyski wysokie koszty spowodowane są, zdaniem specjalistów, wadliwymi rozwiązaniami technicznymi i organizacyjnymi oraz brakiem odpowiednich urządzeń krajowej produkcji.

Eksperti „Prozometu” wskazują, że mamy już w kraju szereg własnych, opatentowanych nawet konstrukcji urządzeń do modernizacji gospodarki odpadami metalowymi. Sytuacja wymaga ich upowszechnienia.

DZIŚ W NUMERZE:

- W STRONĘ REALIZMU
- NASZE ŻYCIE CODZIENNE
- SAMI MALUJEMY MIE-SZKANIE
- MIĘDZYNARODOWE ŁO-DOWISKO
- WYPRAWA NA DNO...
- SZTUKA POWTARZANIA
- WOJCIECH RUSZKOWSKI
- znajomi ze sceny
- SCENICZNE LUKI
- ŚLUB Z BIAŁĄ DAMĄ
- TUNEL I AUTOMATY
- KONCERT W RESTAU-RACJI
- POGOŃ ZA CZOŁÓW-KĄ NUKLEARNĄ

MAGAZYN PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

SOBOTA,
NIEDZIELA
8, 9 VIII. 1970 R.
NR 187 (6982)
ROK XXI
CENA 1 ZŁ

GAZETA

Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nakł. 287.926 egz.



U NASZYCH PRZYJACIOŁ

WYWROTKA — GIGANT

Białoruskie Zakłady Samochodowe przystąpiły ostatnio do produkcji wywrotek-gigantów o ładowności 65 ton. Odbiorcami te maszyny, oznaczone symbolem „Biel A2a-654”, składowają się z ciągnika i półprzyczepy, ważących 45 ton. Potężny silnik dieselelektryczny napędza dwa koła ciągnika i dwa koła przyczepy, zapewniając olbrzymiemu pojazdowi, ważącemu w sumie 110 ton, szybkość do 50 km/godz. Maszyna jest bardzo zwrotna i łatwa do prowadzenia.

DO CZEGO SŁUŻĄ ZAMKI?

W Czechosłowacji istnieje 150 grodzów i zamków dostępnych publiczności. W wielu zabytkowych zamkach znajdują się cenne zbiory historyczne. I tak np. w empirowym zamku w Kaczinie w środkowych Czechach znajduje się muzeum rolnictwa. W Lemberku, na północy Czech istnieje bogate zbiory zabytkowych mebli, w średniowiecznym zamku Kostl muzeum sztuki średniowiecznej i epoki renesansu. W pobliżu Pragi na zamku zbratawskim — zbiory czeskiej rzeźby.

Pamiętki architektoniczne, jakimi są stare grody i zamki, służą także i innemu celom — odbywają się w nich wielkie widowiska historyczne i koncerty.

SUPERMARKETY W BUDAPEŚCIE

W ciągu ostatnich 6 lat wartość obrotów handlowych domów towarowych, magazynów i innych placówek handlowych w Budapeszcie zwiększyła się blisko 2-krotnie. Większość tych magazynów mieści się w starych domach, liczących po 30, 40 a nawet 100 lat i nie wytrzymuje już rosnącego nasilenia ruchu, ani współczesnych wymagań. W związku z tym planuje się zbudowanie w Budapeszcie 15 wielkich supermarketów, z których tylko dwa powstały w centrum miasta, pozostałe zaś w wielkich osiedlach mieszkaniowych.

UNIKALNY STATEK

PŁYWAJĄCE LABORATORIUM

TADEUSZ STEC

W STOCZNI GDAŃSKIEJ IM. LENINA trwa budowa unikalnego statku, jaki nie powstał chyba dotąd w żadnej stoczni świata. Pierwszy sukces w skali międzynarodowej przyniosło już Polsce wygranie samego przetargu na wykonanie tej jednostki. Jest nią oceaniczny statek badawczy dla potrzeb rybołówstwa, finansowany częściowo z dotacji Organizacji Wychwiania i Rolnictwa (FAO) będącej agendą ONZ.

Do organizacji tej wpłynęło bowiem z całego świata 100 projektów dofinansowania inwestycji w zakresie rybołówstwa i rolnictwa. Samych projektów statków badawczych jest aż 14, w tym propozycje indyjskie, krajów afrykańskich, japońskie i norweskie. Wybór padł na projekt polskich konstruktorów z Centralnego Ośrodka Konstrukcyjno-Badawczego Przemysłu Okrętowego i skierowany został do realizacji w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Decyzja ta czyni więc nie lada zaszczyt naszemu przemysłowi okrętowemu.

Statek nosić będzie imię polskiego uczonego prof. Michała Siedleckiego, krakowianina, wysokiej klasy znawcy oraz popularyzatora fauny i flory morza, zmarłego w 1940 roku w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen.

A oto krótki opis statku „Prof. Siedlecki”: długość całkowita 90 m, szerokość 15 m, nośność 1100 ton, szybkość 14 węzłów, zasięg pływania 80 dni. Załoga składa się z 87 osób, w tym 40-osobowego personelu naukowego. Najbardziej jednak charakterystyczna cecha tej jednostki, to jej wyposażenie stanowiące całkowicie nowum w tego rodzaju statkach.

Znajdzie się tu 7 echosond, 5 stanowisk burtowych i 26 pomieszczeń naukowo-badawczych. Z laboratoriów tych i pracowni wypływają będzie istna rzeka informacji, zwłazanych z wynikami zwiadu rybackiego, prowadzonego przez ten pływający mózg elektronowy. Zastosowany bowiem zostanie system centralnej rejestracji i przetwarzania danych przy pomocy maszyn matematycznych. Dokonywanie tych czynności bezpośrednio na statku umożliwi przekazywanie tymczasem dla floty przemysłowej, łowiczej na tym samym akwenie. Można będzie przesyłać je również dla lądowego zaplecza naukowego.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Tłok tutaj jak w najruchliwszy dzień na krakowskiej linii A-B. Człowiek doświadcza się o człowieka i trzeba nie lada sztuki, by uniknąć zderzenia z naciągającą z przeciwnych stron falą przechodniów. Kiedy tak spaceruję po promenadzie w Międzyzdrojach — zastanawiam się, dlaczego ludzie tak masowo ściągają do tej miejscowości?

MIĘDZYDZROJE, to bez wątpienia ładna miejscowość. Plaża dość szeroka, długa (chyba na jakieś 2-3 km), dużo zieleni, zwłaszcza w pasie bezpośrednio leżącym wzdłuż plaży. W razie niepogody można wybrać się na spacer na Kawczy Górze, czy zwiedzić uroczysko Park Woliński (zachęcam wszystkich do tego

kule). Nie można tylko narzekać na brak różnego rodzaju ulicznych stoisk sprzedających kielbaski na gorąco, szaszłyki, cytrynadę (tylko te ceny!), bo tych — jako że wszystkie są na agencji — pod dostatkiem. Niezłe jest również zaopatrzenie w artykuły sportowe, turystyczne itp. Dlaczego więc — pytam

NA PRZYKŁADZIE MIĘDZYDZROJÓW

TURYSTYKA kulą u nogi?!

ANDRZEJ STANOWSKI

gorąco, mnóstwo ciekawych okazów fauny i flory, gdzie indziej nie spotykanych. Ale z drugiej strony — la sama plaża, kiedy tylko wyjrzy słońce, zapelnia się tak szalenie ludzkimi ciałami, że ani szpilki wetknąć.

Sam odczułem to na własnej skórze. Nieopatrznie zjawilem się na plaży dopiero w godzinach popołudniowych. Po kilkunastu minutach bezowocnego chodzenia, znalazłem w koniu skrawek piasku. Wstałem i szedłem z koczem między 100 kilogramowego wczasowicza a rodzinę złożoną z mamusi, tatusia i skądinąd uroczego czeredki maluchów. Nad uchem ryczał mi transistor, dzieci zaś budowały przepiękny zamek, przez co na mnie spadały fontanny piasku. Od tego czasu, albo siedział na plaży — tak jak wszyscy — skoro świt, albo gdy zdarzało mi się taśpować — wędrowałem kilka kilometrów dalej na „dziką plażę”.

O gastronomii w Międzyzdrojach — lepiej nie pisać, nasza krakowska przy niej — to palce liżać. Żle jest z zaopatrzeniem w warzywa, owoce (przebieżnie ceny są dwukrotnie wyższe niż w pozostałej części Polski); w sklepach nawet po chleb, bułki, mleko trzeba długo i cierpliwie stać w kolejkach (to bardzo często tych podstawowych artykułów bra-

jeszcze raz — ludzie tak gremialnie ciągną do Międzyzdrojów? Przecież w pobliskich miejscowościach (np. Międzywodziu, Dziwnowie) nie ustępujących urodą Międzyzdrojom — nawet w pełni lipca były wolne miejsca. Kiedy tu, w Międzyzdrojach, za jedno łóżko w obskurnym pokoju płać się 35-40 zł, tam kwatery prywatne nie brzydzą, a co najważniejsze — tańsze czekają na turystów. Wyjaśnienie jest chyba jedno — na Międzyzdroje znów zapanała ostatnio moda. I to w zasadzie tłumaczy wszystko.

Zjeżdża więc w okresie wakacyjnym do Międzyzdrojów średnio 40-50 tys. przybyszów z całej Polski (dla porównania: miasteczko liczy stałych mieszkańców niespełna 5 tys.). Część lokuje się w domach FWP, pozostali mieszkają w kwaterach prywatnych. Są jeszcze 2 czy 3 hotele (sezonowe), ale te zarezerwowane są głównie dla turystów zagranicznych, przede wszystkim Szwedów, którzy dzięki połączeniu promowemu masowo od kilku lat przyjeżdżają na polskie wybrzeże. Taka masa ludzi — myślałem — to musi być (Dokończenie na str. 2)

ORKANOWEJ PORĘBY DZIEŃ DZISIEJSZY

NELLY ZACHAJKIEWICZ

Autobus prześlizguje się szybko drogą mokną od deszczu, pachnącą od kwitnących lip. Tędy zapewne jechał niegdyś wynajętą furką Władysław Orkan pod swoje ojczyste Gronie. I tu, na tej drodze, dowiedział się prawdy o sobie — młodszym synu Katarzyny Szmaciarskiej, znanej w Porębie Wielkiej i całej okolicy z matczynego poświęcenia. — „To loferl panie, światami ino pluży... Po gazetach jakichsi pisuje” — powiedział z lekceważeniem o pisarzu stary chłop, jadący z nim do Podobina, leżącego tuż pod Niedźwiedziem — gromadą, do której do dziś należy Poręba Wielka.

Praca i odpoczynek

Gdy w Porębie pada deszcz, to nawet przed południem pełno ludzi gromadzi się w Zakładowej Świecicy Spółdzielni „Meblomet”. Poza restauracją „Krokus”, jest to chyba jedyne miejsce, gdzie koncentrować się może życie towarzyskie. Przychodzi więc, by porozmawiać, obejrzeć program telewizyjny, przeczytać gazetę. Można tu także kupić książki. — Jakiej natchnieniem kupują? — Kryminały i fachowe broszury rolnicze — odpowiada Marian Ogiera, kierownik tej placówki. — Może nie najwyższych lotów to ambicje, ale trzeba przecież pamiętać, że czytanie książek było w tych okolicach przywilejem wybrańców.

Wychodząc ze świetlicy, spostrzegam grupkę młodych ludzi. Okazuje się, że to studenci z Akademii Górniczo-Hutniczej. Mierzą coś i notują skwapliwie nie wzbudzając zbytniego zainteresowania mieszkańców, mimo iż są wśród nich Wietnamczy i smęgli studenci z Etiopii. No cóż, dawniej z większym dystansem traktowano tutaj nieznanych przybyszów. Obawiano się ich mniemając, że coś niedobrego może z tego „spisywania” wynikać, albo... podatek. Widać w Porębie Wielkiej przyzwyczaili się już do widoku notujących studentów, bo nikt na to nie reaguje.

Odbywający tu praktykę studenci Wydziału Geologiczno-Poszukiwawczego opracowują mapę terenu Poręby Wielkiej. Wiedzie tedy szlak na Turbacz, a i sama Poręba Wielka — rozległa i malownicza,

poprzecinana zielonymi wawozami — przylega. Warto przejeść się choćby alejami zabytkowego parku. Po wojnie park wraz z odbudowanym budynkiem dworskim przejął Ministerstwo Leśnictwa, organizując w Porębie Nadleśnictwo. Znajduje w nim pracę przy wyrębie i zwózce drzewa miejscowa ludność. Znaczna jej część musi jednak dojeżdżać do pracy gdzieś dalej — do Mszany Dolnej, Rabki, Kombinatu Obuwniczego w Nowym Targu.

Pracodawca „Meblomet”

Największym pracodawcą jest utworzona w Porębie Wielkiej filia Spółdzielni „Meblomet” w Mszanie Dolnej. Przygotowuje się tu tapicerkę do mebli wysyłanych na eksport oraz urządzenia sklepowe. Ostatnio nastawiono się jednak głównie na produkcję nowej serii domków campingowych, łatwych do montażu nawet dla samych klientów. Działalność „Meblometu”, to duża szansa rozwoju Poręby. Na razie, niestety, warunki pracy są bardzo ciężkie. Hale produkcyjne mieszczą się w starych, walcących się barakach, poniemieckich. 4 lata temu spółdzielnia „Podhale” wybudowała nową halę maszyn, od początku nie nadającą się do użytku. — Poszło w błoto ok. 3 mln zł. W tym roku „Meblomet” miał otrzymać nowe maszyny, ale przez brakorobstwo budowlanych, nie będzie ich gdzie ustawić — mówi kierownik Spółdzielni Stanisław Gawel.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Italia jest krajem przepięknym, ale trzeba być szaleńcem, aby szukać tutaj wakacyjnego odpoczynku.

Tak się złożyło, że w pierwszych dniach sierpnia wypadło mi przejechać samochodem z Turynu do Rzymu. Miasta te łączy autostrada, która od Mediolanu na południe nazywa się Del Sole — Autostrada Słońca. I słusznie: upał towarzyszący nam na trasie przechodził wszelkie wyobrażenia; nigdy nie zdarzyło mi się widzieć tylu zmęczonych ludzi.

W normalnej porze roku przejazd Turyn — Rzym trwa około 10 godzin, tym razem, wielokrotnie curlem uniknawszy wypadku, jechałszy 2 doby, z konieczności nocując w Parmie. Wjazd nocą do tej Parmy i wyjazd z powrotem na autostradę, chociaż trzeba było przebyć zaledwie kilka kilometrów, zajął nam 6 godzin i był przeżyciem wręcz koszmarnym.

Zmęczonym pomieszało rzeczywistość z majakami.

Chwilami wydawało mi się, że gdzieś musimy uciekać, a ruszyć się ani na metr nie można, że jesteśmy w matni, w której czeka nas nieuchronna zagłada. Kolumna wozów na szosie zablokowana, powielana na amen, z bocznych dróg i ścieżek wbijają się w nią na siłę inne kolumny, pola zasłane śpiącymi, wyczerpanymi ludźmi, krzyki, lamenty, przekleństwa.

W punktach wjazdów i wyjazdów na Autostradę Słońca wjeżdżający oddychali z ulgą, że udało im się wyrwać z sytuacji bez wyjścia i że może dobrną do celu. Zjeżdżający odcierali pot z czoła: jesteśmy uratowani, tutaj, na bocznej drodze nikt nas nie rozbije, trawa blisko i może rzeczka się zdarzy.

Przeciętna szybkość jazdy na autostradzie wynosiła od 10 do 20 km na godzinę. Ale była to szybkość pozbawiona ciągłości: przez dwie godziny 4 rzędy sa-

Krótki wyścig, wyprzedzanie w tempie 100-140 km/godz. i za chwilę cała rzeka zamiera z powrotem. Widzieliśmy dziesiątki rozbitych wozów, zabita dzie-

ci, którzy pół żywi dobiegali do morza, znajdująca się tak zatłoczona, że sierpniowe moło w Sopocie, przy nich pustynia. Woda niemal wstydziła brudna, upał i tłok w miasteczkach, zatkane szosy wszędzie.

Trudno powiedzieć, ilu turystów zagranicznych przyjechało do Włoch w pierwszych dniach sierpnia. Może 6 milionów, może 10. Ten natłok, jak co roku — lecz rokrocznie liczby wzrastają — zbliżył się z włoskimi urlopami pracowniczymi. Pierwszego sierpnia na 2 tygodnie stanęły główne zakłady przemysłowe. Itali. 15 milionów Włochów, licząc wraz z rodzinami, wyjechało na krótki urlop. W sumie nawet włoska sieć autostrad, najbogatsza w zachodniej Europie, tego nie wytrzymała. Związki zawodowe od dawna domagają się, by fabryki i urzędy nie koncentrowały urlopów w sierpniu.

Dwie trzecie pracowni-

ków włoskich w ogóle nie wyjeżdża na urlop. Miejsca w pociągach są wykupione do połowy sierpnia, również do połowy miesiaca zarezerwowane zostały (głównie przez cudzoziemców) wszelkie możliwości dojazdu na Sardinie.

Przez kilka dni miałem okazję dokładnie przyrzeć się na autostradzie masie turystów zagranicznych, zalewających Włochy. Ludzie ci oszczędzają każdy grosz, całe rodziny śpią w samochodach, unikają restauracji, jedzą bułki popijając wodą mineralną. Wieczorem na parkingach i na stacjach benzynowych ogniki kilkukilometrowej długości. Z samochodów rozlega się chrząst jakby wielkiego stada żerujących szarachy: tysiące ludzi pożywia się w możliwie najtańszy sposób.

A właśnie ci masowi oszczędni turyści zagraniczni przyniosą Włochom więcej dewiz rocznie niż cały ogromny przemysł samochodowy.

W wielu miejscowościach naszego województwa rozpoczęły się omloty życia. Fot. O. Link



KLIMATYZACJA

WIADOMO, jak uciążliwe są, szczególnie latem, warunki pracy robotników zatrudnionych w starych zakładach przemysłowych, np. w przemyśle włókienniczym, dziewiarskim, odzieżowym. W fabrycznych halach jest bardzo duszno i gorąco, co przy dużym zapływie powietrza jest szkodliwe dla zdrowia. Szybciej wówczas daje o sobie znać zmęczenie, które ujemnie wpływa na wydajność pracy.

Również w innych porach roku suche, zapylone, „gęste” powietrze daje się załogom poważnie we znaki. Wentylatory, nawet tam, gdzie zainstalowano je w dużej ilości, nie są w stanie utrzymać powietrza w odpowiedniej wilgotności i temperaturze. Radykalna zmiana pod tym względem może nastąpić tylko w wyniku zainstalowania w fabrykach urządzeń automatycznej regulacji i klimatyzacji. Niestety, takich urządzeń nie produkuje się dotychczas w Polsce, a ich import z krajów kapitalistycznych jest bardzo minimalny, ze względu na wysokie koszty dewizowe.

I oto po długich, żmudnych pracach polski prototyp rewersyjnego układu do automatycznej regulacji klimatyzacji w fabrykach skonstruowano ostatnio w kierownictwie dr inż. W. Gajewskiego Zakładu Automatyki i Regulacji Łódzkiego ITC, w pracowni dra A. Barskiego. Urządzenie to zapewnia samoczynne utrzymywanie wymaganej, właściwej temperatury i wilgotności powietrza w fabrycznych halach i budynkach.

W tym przypadku droga od pomysłu do przemysłu będzie bardzo krótka. Opracowano już technologię produkcji tych urządzeń. W nowo budowanym wielkim zakładzie doświadczalnym Instytutu Techniki Ciepłej, który będzie swego rodzaju doświadczalną „fabryką” o rozmiarach i wielkości, jakich nie posiada żadna placówka naukowo-badawcza w kraju. Po uruchomieniu serijnej produkcji prototypów układów do automatycznej klimatyzacji, nie też nie będzie stało na przeszkodzie, by wyposażyć w nie liczne zakłady pracy w Polsce, w których załogom trudno dziś „oddychać”.

EUGENIUSZ LECH

KLIMATYZACJA

SAMOCZYNNA

WIADOMO, jak uciążliwe są, szczególnie latem, warunki pracy robotników zatrudnionych w starych zakładach przemysłowych, np. w przemyśle włókienniczym, dziewiarskim, odzieżowym. W fabrycznych halach jest bardzo duszno i gorąco, co przy dużym zapływie powietrza jest szkodliwe dla zdrowia. Szybciej wówczas daje o sobie znać zmęczenie, które ujemnie wpływa na wydajność pracy.

Również w innych porach roku suche, zapylone, „gęste” powietrze daje się załogom poważnie we znaki. Wentylatory, nawet tam, gdzie zainstalowano je w dużej ilości, nie są w stanie utrzymać powietrza w odpowiedniej wilgotności i temperaturze. Radykalna zmiana pod tym względem może nastąpić tylko w wyniku zainstalowania w fabrykach urządzeń automatycznej regulacji i klimatyzacji. Niestety, takich urządzeń nie produkuje się dotychczas w Polsce, a ich import z krajów kapitalistycznych jest bardzo minimalny, ze względu na wysokie koszty dewizowe.

I oto po długich, żmudnych pracach polski prototyp rewersyjnego układu do automatycznej regulacji klimatyzacji w fabrykach skonstruowano ostatnio w kierownictwie dr inż. W. Gajewskiego Zakładu Automatyki i Regulacji Łódzkiego ITC, w pracowni dra A. Barskiego. Urządzenie to zapewnia samoczynne utrzymywanie wymaganej, właściwej temperatury i wilgotności powietrza w fabrycznych halach i budynkach.

W tym przypadku droga od pomysłu do przemysłu będzie bardzo krótka. Opracowano już technologię produkcji tych urządzeń. W nowo budowanym wielkim zakładzie doświadczalnym Instytutu Techniki Ciepłej, który będzie swego rodzaju doświadczalną „fabryką” o rozmiarach i wielkości, jakich nie posiada żadna placówka naukowo-badawcza w kraju. Po uruchomieniu serijnej produkcji prototypów układów do automatycznej klimatyzacji, nie też nie będzie stało na przeszkodzie, by wyposażyć w nie liczne zakłady pracy w Polsce, w których załogom trudno dziś „oddychać”.

EUGENIUSZ LECH



ANTARKTYDA

Międzynarodowe LODOWISKO

Mieszkańcy...

„Mieszkańcami” Antarktydy są nieliczne bezkręgowce i pingwiny, żyjące w ogromnych, sięgających 20 tys. sztuk koloniach. Nie można jednak powiedzieć, że ten lodowcowy kontynent jest dziś całkowicie bezludny. Ludzie, którzy tu mieszkają, to kilkuset naukowców, stanowiących personel 54 stacji naukowo-badawczych i obserwatoriów, należących do 10 państw wszystkich kontynentów.

Jednym z głównych przedmiotów ich badań jest właśnie lód. Pobierane w różnych miejscach i na różnych poziomach próbkę lodu (na głębokości kilkuset metrów) jest twardej niż stal, pozwalają uczyć zjawiska nieznane dotychczas w historii nie tylko podległemu, ale i w historii całej kuli ziemskiej. Dziś nie budzi już wątpliwości stwierdzenie, że przed milionami lat klimat Antarktydy był zupełnie inny do obecnych warunków klimatycznych okolic Morza Śródziemnego, a cała ta kraina była porośnięta przedwiecznymi lasami. Świadczy o tym również liczne wydobywane spod lodu skamieniałości i ujawnione przez uczone głęboko pod powierzchnią lodu złoża węgla.

Nie mniejsze znaczenie mają prace uczonych, oparte na doświadczeniach dokonanych w obserwatoriach Antarktydy, a stanowiące próby spojrzenia w przyszłość tego zlodowiałego lądu. I chyba za uspokajające należy twierdzenie uczonych, że nie nie wskazuje obecnie na możliwość gwałtownego odwrócenia się procesów, które zamieniają panna i korać lodu w przedwieczną mroźną krainę lodowych czasów. Na szczęście, bo obliczenia wskazują, że stopnienie lodów Antarktydy spowodowałoby podniesienie się poziomu mórz o 70 metrów. A wtedy, przy tworzących się temu kataklizmów ruchach tektonicznych, niezmierzona polacie lodów, a między innymi i Warszawa, i Paryż, znalazłyby się głęboko pod wodą...

Ziemia „niczyja”

Antarktyda była dotychczas ziemią niczyją. Wynikające z jej położenia możliwości komunikacyjne, a nawet strategiczne, odkrycie tu złóż węgla kamiennego i rud metali nie-żelaznych, stwierdzenie możliwości występowania rud uranowych i ropy naftowej — wszystko to po II wojnie światowej znacznie zwiększyło zainteresowanie wielu państw tym „bezpąskim” lądem. Dopiero w związku z Międzynarodowym Rokiem Geofizycznym zainteresowanie państwa ustaliły w r. 1959 międzynarodowy status polityczny Antarktydy.

Zgodnie z postanowieniami tej umowy, na Antarktydzie działają obecnie stałe badawcze ośrodki: de Chile, Anglii, USA, Południowej Afryki, Argentyny, ZSRR, Japonii, Australii, Nowej Zelandii i Francji. Zawarty przez te kraje układ mówi o „pokojowym wykorzystaniu Antarktydy w interesie ludzkości” i zabrania przeprowadzania na szóstym kontynencie eksperymentów jądrowych, operacji militarnych i budowy umocnień wojskowych. Wszelkie ewentualne roszczenia terytorialne zostały zakazane i z góry uznane za sprzeczne z zawartym układem.

Kontrolerami przestrzegania tego układu „mianowani” zostali „uczni, Radcy uczeni ze stacji „Wostok” wymieniali częste wizyty z amerykańskimi naukowcami z obserwatoriów „McMurdo” i „Hallett”, francuscy badacze zaglądali w „karty” swoim angielskim kolegom. Nikt nie ma nikogo do ukrycia. Przeciwnie, ogrom stojących tu przed uczonymi świata zadań stwarza najlepsze warunki, a nawet praktyczną konieczność najszybszego rozwinięcia pełnej współpracy naukowców ludzi dalekich ojezdy.

Obowiązki potrafił przeniesić ten wzorzec międzynarodowego lodowiska tam, gdzie form takich dotychczas znaleźć się, niestety, jeszcze nie udało.

Opr.: A. KONARSKI

WIELKI UCZONY

Niedawno temu Stanisław Peters zmarł jeden z najwybitniejszych polskich archeologów, prof. JÓZEF KOSTRZEWSKI. Dla uczczenia pamięci tego uczonego „Ossolineum” wydało obecnie jego świetną pracę pt. „PRADZIEJE SŁASKA”.

Podstawowa teza tego pomnikowego dzieła brzmi: „główna masa ludności Śląska była już od chwili II okresu epoki brązu prasłowiańska, następnie słowiańska i wreszcie polska. Wszystkie obecne na tym Śląsku dziedziny kultury, które mimo wielowiekowej germanizacji ludności Dolnego Śląska — przemawia do nas tysiącami polskich nazw miejscowości. Polska przeszłość oraz obecny rozwój tej dzielnicy — są najlepszą legitymacją naszych praw do Śląska, po wiekach odryskanego.”

Pradzieje tych terenów naszego kraju stanowiły część szeroko zakrojonych i konsekwentnie realizowanych przez Kostrzewskiego — zamierzeń, sukcesywnego opracowywania prehistorii poszczególnych ziem Polski zachodniej i północnej, w ciągu ponad 30 lat ogłosił monografie poświęcone Górnemu Śląskowi, Wielkopolsce, Pomorzu Zachodniemu i Wschodniemu (wraz z terytorium czasowo ongiś określanym jako Wolne Miasto Gdańsk) oraz byłym Prusom Wschodnim.

W tym samym czasie z „Pradziejami Śląska” wydawało „Ossolineum” inna pozycję, związaną z wielkim uczonym, a mianowicie pamiętnik „Z mojego życia”. Wydawnictwo od wielu lat nakłaniało profesora do napisania tego rodzaju wspomnień. Z pamiętnika wypływa jedna wielka prawda: nieubłagana walka polskiego uczonego z niemieckim faszyzmem na polu naukowym. Prowadził ją bez przerwy od lat młodzieńczych do ostatnich dni swego pracowitego życia. Pamiętnik jest kopalnią wiadomości o tym arcydziełowym człowieku i o czasach, w których żył. Walka prof. Kostrzewskiego z nacjonalistycznymi poglądami archeologów niemieckich zaczęła się w r. 1925. Prosta i ich błędne poglądy na rzekomo odwieczne załudnienie Śląska przez Germanów. „O ile istotnie ludność germańska przebywała przedludnie na Śląsku, to nie ma większych praw do tej dzielnicy niż Cyganie, którzy również wtoczyli się na całą Europę”. Powoływał się na brak ślaskich dawnych nazw niemieckich.

Prof. Kostrzewski przypomniał cenną wypowiedź Fryderyka Wielkiego, kiedy go pytano, jak uzasadnia grabież ziem polskich w I rozbiórce, na co król pruski odpowiedział: „A na co mam swoich historyków, oni już znajdują argumenty uszczuplające moje prawa do tych ziem”.

Przewidując rozwój wypadków po r. 1945, prof. Kostrzewski już w r. 1928 pisał, że za kilkanaście lat będzie musiał stoczyć decydującą walkę z Niemcami o posiadanie Pomorza. „Polska nie tylko nie ma nic do oddania Niemcom — przypomniał wówczas — ale ma obszar czysto polskiej ziemi do odebrania. To nie Niemcy zostali pokrzywdzone w Traktacie Wersalskim, lecz Polska, która otrzymała tylko część ziem, zabrawanych jej w czasie rozbiorów, resztę zostawiono Niemcom, dając im niejako prezent za skuteczną akcję germanizacyjną na tych ziemiach”. Szczególną złość głównego przeciwnika wśród naukowców niemieckich Richtofena — wywołało stwierdzenie Kostrzewskiego, że Germanie rzucili się jak drapieżne orły na trupa rozkładającego się Cesarstwa Rzymskiego, że kierowali się w swych wędrowkach zasadą: ubi bene ibi patria.

Tak czytamy na punkcie honoru Kostrzewskiego. Richtofen wspominał, że niemieccy uczeni wyrażali się wyjątkowo ujemnie o Słowianach. I tak prof. Petsch, o-



Niektórzy uczeni niemieccy nie cofali się nawet przed świadomym kłamstwem, jak up. Voiz, który wręcz twierdził, że Kaszubi i Mazurzy, Górnoślązacy oraz Serbowie dolnośląscy są członkami... narodu niemieckiego!

Gdy wybuchła II wojna światowa, gestapo ze szczególną zawziętością poszukiwało prof. Kostrzewskiego, jako „wroga nr 1”. Uczony miał wyjątkowe szczęście, że uniknął aresztowania. Zmienił kilkakrotnie nazwisko, miejsce zamieszkania i rodzaj pracy. Ale nawet w tym ciężkim okresie nie zapomniał o pracy naukowej. Rzecz nieprawdopodobna, ale pozabawiony warsztatu pracy; napisał wówczas kilka takich dzieł podstawowych, jak: „Wielkopolska w czasach przedhistorycznych”, „Pradzieje Polski”, „Prasłowiańszczyzna”, „Kultura prapolska”. Był autorem 700 prac, artykułów i recenzji.



W. Kulicki WYPRAWA NA DNO...

I znów na Morze Czarne wyruszyła ekspedycja Instytutu Oceanologii Akademii Nauk ZSRR. W ciągu lata przeprowadzony zostanie kolejny eksperyment z wykorzystaniem podwodnego laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodzili się kolejne konstrukcje zanurzonych kablin. Najdoskonalszą z nich — kazali się podwodne laboratorium „Czernomor”.

Od szeregu lat uczeni z Instytutu Oceanologii realizują własny program badania głębin morskich. To właśnie w latach pięćdziesiątych przed dziesięć laty powstało laboratorium techniki badań podwodnych, w którym rodz



empiryczną fasadą, który powiększył się następnie o części zbudowane w stylu neogotyckim.

Hradec nad Moravicą... Tutaj, jak głosi wmurowana w ścianie od strony wewnętrznej dziedzińca tablica, spotkało się z księżniczką czeską Doubravą — poselstwo Mieszka I. Tutaj więc zaczęła się nasza wspólna historia.

Obecnie pałac-muzeum, z doskonale wyposażonym i urządzonym wnętrzem, jako że burza dziełowe były dla Czechów laskawsze niż dla nas i oszczędziły również zabytki narodowej kultury — odwiedzany jest tłumnie przez turystów, którym serwuje się nie tylko strawę duchową, ale i bardzo smaczną kuchnię. Restauracja mieści się w długiej sali pod lukami pseudogotyckich sklepień, wspartych na filarach. Pałac pełni więc również funkcję użytkową, co jedynie podnosi jego atrakcyjność turystyczną.

APPASIONATA

— Słychać jej subtelne dźwięki w nastrojowych wnętrzach urządzonej tu ostatnio galerii pamiątek po Ludwiku van Beethovenu. Specjalne oświetlenie, bia-

Beethovena, albowiem tutaj przecież odbywają się festiwałe na cześć tego arcy-mistrza, którego drogi życiowe skierowały dwukrotnie do wyniosłego pałacu. Było to w roku 1806 i po raz drugi w r. 1811. Pierwszy raz muzyk przebywał tutaj przez trzy miesiące. Drugi raz natomiast tylko parę dni, wstąpiwszy po drodze z Cieplic do Wiednia. W sali pałacowej, poświęconej pamięci Beethovena, stoi fortepian specjalnie wykonany dla mistrza w Paryżu (u braci Erard). Tego właśnie fortepianu „używał”, kiedy w Hradcu nad Moravicą kończył w r. 1806 swoją sonatę fortepianową — *Appassionata*.

PASOWANIE NA... MEŻA

Ślub w takim pałacu, owianym pięknym sztuki (dodać jeszcze trzeba, że znajduje się tutaj galeria obrazów, zaś na wewnętrznym dziedzińcu ekspozycja sztuki współczesnej — ostatnio były tam interesujące rzeźby) — stanowi niepowtarzalny urok. Toteż, mimo że cena weselnej ceremonii jest wysoka, coraz więcej amatorów przechodzi w ślubnym orszaku przez pałacowe bramy.

Śluby odbywają się również w... zamku krzyżackim Bouzov za Olomuńcem. Zamek, zrekonstruowany w ubiegłym wieku z wielką starannością w stylu neogotyckim, posiada oryginalne wnętrza, które nie budzą bynajmniej weselnych uczuć. Sala tortur, ciasne pomieszczenie dla sędziego, który w cieniu rzeźbionej, drewnianej kraty wydawał wyroki na stojących w pełnym oświetleniu skazańców...

Krzyżackie zameczysko kojarzy się nam Polakom z najbardziej ponurymi wycieczkami rycerzy Zakonu Marii Panny i mimo woli szukamy w nim śladów Jurandowej młeki czy Danusiowej tragedii. Dla Czechów nie jest to jednak ten rodzaj wspomnień, bo też historię mieli inną. Dlatego do wspaniałe ozdobionej koronkowymi rzeźbami w drzewie sali rycerskiej, gdzie ongi wielki mistrz młodzieńców na rycerzy pasował — wkraczają liczne pary nowożeńców, a główny celebrant uroczystości pasuje młodych mężczyzn na mężów...

Jerzy Orlewski

JUGOSŁAWIA

TUNEL i automaty

KŁOPOTY komunikacyjne, związane z gwałtownym rozwojem motoryzacji, stały się ogólnoswiatową bolączką. Duże miasta próbują rozwiązać je z różnym skutkiem. Turysm na „czterech kółkach” zaimponować może Belgrad, który z powodzeniem radzi sobie z tym ciężkim problemem.

To blisko milionowe miasto przeżywa okres intensywnych inwestycji. Obok starej zabudowy, wyrastają imponujące nowoczesne obiekty — w sąsiedztwie klasycznych uliczek powstają śmiałe rozwiązania komunikacyjne. Wobec wzmagającego się ruchu ulicznego, zdecydowano się na dalekosiężne przedsięwzięcia.

Buduje się więc podziemny tunel dla komunikacji samochodowej, przebiegający z ulicy *Brankowice* na ulicę *Mosze Pijade*, popod istniejącą zabudową tej części miasta. Równocześnie powstaje 3-piętrowe skrzyżowanie mostu *Gazela*, które połączy w stolicy Jugosławii, bezkolizyjnie rozjazdami, biegnącą przez kraj autostradę *Bractwa Jednostwa* z trasami wiodącymi z Aten, Sofii i Wiednia.

Obie inwestycje, pochłaniające olbrzymie nakłady, będą wkrótce gotowe. Nie rozwiążą one, oczywiście, komunikacyjnego problemu Belgradu i potrzeba będzie podejmować dalsze śmiałe decyzje, z czym trzeba się tutaj liczyć. Ilość aut w stolicy rośnie gwałtownie. Podobno zarejestrowano ich około 150 tysięcy.

Problemem numer 2 jest zatem budowa garaży. Stawia się je przeważnie kompleksowo dla określonego zespołu bloków czy dzielnic. Poza tym, parkuje się wozy wszędzie, gdzie tylko są ku temu warunki i pozwalają na to przepisy. A te ostatnie są — trzeba podkreślić — bardzo surowe.

Jeżeli kierowca ułożył pojazd w niedozwolonym miejscu, pojawia się natychmiast specjalna służba, która usuwa samochód. Praktyczne urządzenia zdżwigowe pozwalają szybko przenosić i przewozić wóz z miejsca na miejsce. Właściciela samochodu czeka nie tylko mandat karny, ale i pokrycie kosztów transportu.

Niezwykle praktyczne urządzenia pojawiły się w Belgradzie (a także w innych miastach) przy jezdni i na placach, gdzie parkowanie jest dopuszczalne. Kierowca wrzuca jednego dinara do automatu, umieszczonego na metalowym stojaku, który oznacza wolne pole dla samochodu. Uruchomiony czasomierz pozwala korzystać z postoju przez półtorę godziny. Za przekroczenie tego czasu płaci się 5 dinarów. Z postojowych automatów można korzystać w Belgradzie od godz. 8 do 19.

Jugosłowiańscy milicjanci, w nieskazitelnym mundurach i hełmach, ze spokojem i opanowaniem dyktują sprawnie ulicznymi ruchem. Ale i bez nich sami kierowcy radzą sobie z powodzeniem w ruchliwych arteriach. Gdzie indziej, przejście ulicy poza rejonem pasów, byłoby dużym ryzykiem. W Jugosławii można liczyć na uprzejmość kierowcy, który kurtuazyjnie da je pierwszeństwo przechodniowi, a widząc jego niedziękowanie, zatrzymuje pojazd.

Południowy temperament Jugosłowian daje jednak znać o sobie w trudnych sytuacjach na drodze — jazgotem klaskosów, których koncert podczas ulicznych zatorów wcale nie przyspiesza rozkładowania sytuacji. Posiadacze czterech kółek walczą tu zaciekle o każdy centymetr jezdni, o lepszą pozycję, pozwalającą szybciej wyrwać się z tego „korka”.

Prób usprawnienia wielkomiejskiej komunikacji nie uwięziono dotąd odkryciem panaceum na molocho ruchu. W okresie szczytu komunikacyjnego, Belgrad odczuwa duże perturbacje. Zdarzyło mi się blisko 30 minut „przephychać”

poprzez półtorakilometrowy odcinek *Slobodana Penzica — Krucna*, który łączy dwa ciągi komunikacyjne, biegnące mostami przez Sawę.

Można by straszyć popularne powiedzenie i stwierdzić, że dzięki intensywnemu rozwojowi sieci dróg w Jugosławii — wszystkie drogi prowadzą do Belgradu. Dla wielu tysięcy turystów jednak nadal problemy komunikacyjne rozwiązywać będzie kolej żelazna. Skłania to Jugosławie do poważnych inwestycji w tym zakresie.

Belgrad ma przestarzały główny dworzec, który powstał w ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego stulecia. Nie jest on w stanie sprostać rosnącym zadaniom. Podjęto więc realizację imponujących planów jego przebudowy. Milionowy Belgrad, podobnie jak Warszawa, czeka na centralny dworzec, który już niedługo będzie witął zagranicznych gości.

Zanim jednak powstanie ten reprezentacyjny obiekt, w realne kształty szybko obleka się dworzec kolejowy dla *Nowego Belgradu*, gdzie jak grzyby po deszczu rosną obiekty publicznej użyteczności i nowe dzielnice mieszkaniowe.

WCZASY

HI-

SA-

RA

BULGARIA

Hisara liczy sobie całe sześć tysięcy lat. Ciepłe źródła, kolo których powstała wieś, przyniosły jej sławę i już w okresie Imperium Rzymskiego była ona jednym z najbardziej znanych kurortów w Europie. Nie na próżno została nazwana *Augustae* — miasto cesarskie. Tam też na odpocznik i rozrywkę przyjeżdżali władcy i arystokracja. Liczne pamiatki z tamtych czasów — mur obronny, grobowce, kolumny marmurowe i nowoczesne wodociągi — opowiadają o jej minionej sławie.

Dzisiaj Hisara jest nowoczesnym kurortem, z wieloma domami wakacyjnymi, ozaj parków i zieleni. Źródła mineralne, których temperatura przekracza 40 st. C, i które ze swoimi właściwościami leczniczymi mogą współzawodniczyć ze znanymi wodami w Karlowych Warach, przyciągają tysiące ludzi. Robotnicy i chłopcy przyjeżdżają z najdalszych zakątków kraju, by wykorzystać leczniczą siłę wód. Odpoczywa tu i leczy się pod okiem lekarzy specjalistów ponad 120 tys. osób rocznie.

Do wyłącznej dyspozycji rolników przeznaczane są dwa balneosanatoria i jeden dom wakacyjny (ogółem 600 łóżek) wyposażone w nowoczesne urządzenia wodolecnicze. Gabinety fizjoterapii, sale przeznaczone do rozrywek, pokoje wakowców, jadłodajnia i kuchnia, w których przygotowuje się dietetyczne jedzenie, w którym nie ustępują nowoczesnym hotelom pod względem luksusu i wygody.

W Bulgarii istnieje jednolita organizacja wakowców dla rolników. Państwowe przedsiębiorstwo *Domy Wakowców i Balneosanatoria dla rolników* powołane zostało w 1951 roku przy Ministerstwie Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego i od tego czasu po dzień dzisiejszy organizuje odpocznik dla ludzi pracujących na bułgarskiej wsi. W ub. roku do użytku rolników bułgarskich oddano jedenaście balneosanatoriów i osiemnaście domów wakowców w najbardziej znanych miejscowościach wypoczynkowych w kraju. Do końca br. zakończona zostanie budowa dalszych sześciu balneosanatoriów, niektóre z nich będą mogły przyjąć 400—500 osób.

Turnus w balneosanatorium trwa 20 dni, a w domu wakowcy 14 dni. Opłaty są minimalne. W najbliższych latach bułgarscy rolnicy odpoczywać będą także — na prawach wymiany — w innych krajach obozu socjalistycznego.

N. DANOWA

Iza Marcisz

CSRS

ŚLUB z BIAŁĄ DAMĄ

Lipcowy zmierzch gęstniał między starymi bukami angielskiego parku. Tylko na polance, gdzie drzewa jakby odskoczyły kręgiem od siebie, jaśniało jeszcze chwilę kamienne popiersie Ludwika van Beethovena. I wtedy, w alei wiodącej do pałacu, ukazał się weselny orszak. Dobrze widoczna była tylko panna młoda, w długiej białej sukni i zwiewnej walcie na ciemnych włosach.

Towarzystwo, w otoczeniu świty w strojach z epoki Renesansu, skierowało kroki przez otwartą bramę do wspaniałej sali narożnikowej. Krystalowy żyrandol rzucał światło na olbrzymie wnętrze, wypełnione renesansowymi meblami z 580-kg taflą lustra nad kominkiem. Nowożeńcy zajęli miejsca przy głównym stole. Naprzeciw nich — mężczyzna „spowity” w czarny aksamit z białą kryzą, rozpoczął ceremonię ślubną.

TU ZACZĘŁA SIĘ POLSKO-CZESKA HISTORIA

Hradec nad Moravicą, (zgodnie z obecną nazwą),

RESTAURACJA „BUKAREST” w zachodnim Berlinie znana jest z dobrej bałkańskiej kuchni, nie należy jednak ani do najbardziej renomowanych, ani do najpopularniejszych zakładów gastronomicznych w tym mieście, ale ostatnio zdobyła szczególną sławę.

A zaczęło się wszystko, jak w filmie „Pół żartem, pół serio”...

Muzycy

Pewnego popołudnia, pusta o tej porze restauracja, nagle się wypełniła. Weszło kilkudziesięciu panów, znających się między sobą, wymieniali się pozdrowieniami i uśmiechami. Każdy miał w ręku wulgarne bądź futurystyczne, wyglądające jak pudło do ekwipunku. Właściciel pomyślał, że to jakis amatorski zespół muzyczny wzbierał jego restaurację na salę prób, czy salę koncertową.

Ale — gdy goście zasiadli przy stołach i z futerałów wyjęli instrumenty — schował się za restauracyjny bufet. Miał rację. Gdy w drzwiach restauracji stanęło trzech nowych gości — cudzoziemców, sągąc po rysach twarzy i kręconych ciemnych włosach, w „Bukareszt” rozpoczął się ogłuszający koncert na kilkanaście pistoletów maszynowych i rewolwerów.

Strzały padły w drzwiach, w okna. „Muzycy” celowali w cudzoziemców — i tych, którzy pojawili się w drzwiach, i w innych, którzy zapochłali pod „Bukareszt” dwoma samochodami. Po trzech — czterech minutach wszyscy „obcy” zostali unieszkodliwieni — leżeli na ulicy zabici lub ciężko ranni. „Zespół koncertowy” spokojnie zaparkował „instrumenty” i opuścił restaurację. Dopiero wtedy właściciel wyszedł spod szynkuwa i zadzwonił po policję.

Szybko jednak zidentyfikowano bohaterów głośnego koncertu. Zabili i ranni cudzoziemcy okazali się Persami, znanymi zachodniobermberskiej policji ze swych powiązań z handlem narkotykami, z działalnością domową gry i domów publicznych. Tajemniczy „muzycy” z restauracji „Bukareszt” okazali się członkami również dobrze z tych samych węzłów znanej policji bandy Klaus’a Speera — „najmocniejszego chłopaka w Berlinie zachodnim”.

Wojna

Dlaczego doszło do tej krwawej rozprawy? — 27-letni Klaus Speer, przywódca bandy niemieckiej i Jasim Hasan — jeden z przywódców gangu perskiego, terminowali niedługo w amerykańskim zatorze w mieście Helmecke, właściciela zespołu domów publicznych, noszących dziwną, jak na tego typu przedsiębiorstwo nazwę — „Clausewitz”. Patron obydwoj młodych ludzi zajmował się nie tylko swoimi pensjonariuszami, ale także kontrolował czarny rynek narkotyków i broni, działalność wiodącą w ścisłym haracie — od telefonatów restauracji Klaus’a Speera i Jasim’a Hasan, po pełny czas terminowania w Helmecke, usamodzielił się i rozpoczął działalność na własną rękę.

Mimo koniunktury i burzliwego rozwoju amerykańskich dziedzin zachodniobermberskiego życia gospodarczego, które interesują „przebiegłości” typu Speera i Hasan (np. we-

ZACHODNIOBERLINSKI DZIKI ZACHÓD

„KONCERT” w restauracji...



dlug danych policyjnych w 1968 r. odnotowano 140 przestępstw związanych z handlem narkotykami, w 1969 r. zaś — już 350, powstarczy zaczęli sobie wzajemnie przeszkadzać.

Klaus Speer doszedł do wniosku, że jako Niemiec ma niebezpiecznie przystąpić do „panowania” w zachodnim Berlinie. Ponieważ Persowie nie chcieli mu się podporządkować — postanowił zrobić z nimi porządek.

Nie ma zawieszania broni

Aresztowano kilkunastu ważnych uczestników wielkiej strzelaniny. Policja patroluje domy gry i domy publiczne, ale cała sytuacja w zasadzie pozostała po staremu. Główni bossowie band działają z ukrycia dalej, i dalej trują napięcie niemiecko-perskie w zachodniobermberskim przestępczym świecie. Jak twierdzą dobrze poinformowani dziennikarze, z Iranu wyjeżdżają do Berlina zachodniego 200 zaprzęgniętych specjalistów od handlu narkotykami dla wsparcia swych rodaków przeciwko bandzie Klaus’a Speera.

W najbliższym czasie można się więc spodziewać nowych „koncertów”.

(OPR. S. G.)

POGON

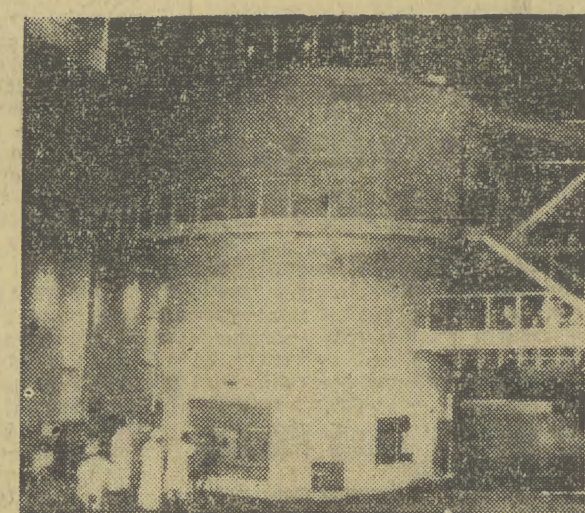
CHINY

za czołówką nuklearną

„SCIENCE ET VIE”

NA POCZĄTKU kilka przypomnień. W latach 1945—64 o przebiegu i efektach badań naukowych w Chinach mówiono tak niewiele, jakby ta dziedzina działalności w ogóle tam nie istniała. Owszem, notowało się osiągnięcia — i to nieraz wysokiej klasy — u uczonych chińskich, ale pracujących w laboratoriach europejskich i amerykańskich.

Jak wynika z raportu, opublikowanego przez National Science Foundation, poza granicami swego kraju wykształciło się pracowało na polu naukowym ponad 5000 uczonych chińskich. Warto



teraz zwrócić uwagę na moment zwrotny: otóż od 1950 roku rozpoczął się masowy powrót emigrantów do ojczyzny.

WSRÓD reemigrantów postacią szczególnie eksponowaną w prasie światowej był dr Tsien Hsue Shen, pułkownik lotnictwa sił USA, specjalista od rakiet, który w 1945 roku wchodził w skład amerykańskiej grupy roboczej, wysłanej do Peenemünde — hitlerowskiego ośrodka rakietowego. Był to więc człowiek, dla którego nie miały tajemnicami ani V2, ani bomby atomowe i wodorowe czy rakiety strategiczne. Tsien chciał opuścić USA już w 1950 roku. Jego próbie wyjazdu towarzyszył znamienny fakt: przygotował do wysylki, poprzez Hongkong, ilość skrzyń z dokumentacją techniczną i literaturą naukową, z których można by stworzyć kilka bibliotek. Władze amerykańskie wstrzymały wysyłkę skrzyń. Sprawa na dłuższy czas uciхла. A dr Tsien zdołał powrócić do Chin dopiero w 1955 roku. Anegdota tylko na pozór błaża — ma ona bowiem ścisły związek z meritem całego wywodu.

WSZYSTKO CO TRZEBA — W ZAGRANICZNYCH PUBLIKACJACH

PO LATACH kamuflującej ciemności, bomba — i to w dosłownym tego słowa znaczeniu — wybuchła w 1964 roku. Była to bomba ato-

mowa ze źródłem energii w postaci uranu 235. Największym zadaniem stało się właśnie ujęcie uranu. Dotychczas zaczynało zawsze od plutonu, gdyż uran 235 jest trudny do uzyskania i niezwykle kosztowny. Jedynym wytłumaczeniem tego zjawiska była wówczas teza, budząca zresztą wątpliwości wielu specjalistów, że Chińczycy już w tym momencie przygotowują się do skonstruowania bomby wodorowej, którą „zapalić” może tylko ładunek uranowy. Teza okazała się słuszną. W 1965 roku przeprowadzono w Chinach eksperymentalną eksplozję bomby wodorowej. Po roku nastąpił wybuch bomby wodorowej, umieszczonej w głowicy rakiety o zasięgu 600—2000 km. Znowu po roku eksplodowała bomba 300-tonowa. Wreszcie ponownie, po takim samym odstępie czasu, zanotowano wybuchy atomowej i bomby o energii wielu megaton.

WSZYSTKIE te wydarzenia nastąpiły w ciągu czterech lat. Najbardziej zdumiewa fakt, że w tej serii prób na każde ich stadium przypadła tylko jedna wybuch, a między etapami były zaledwie roczne przerwy. Przypomnijmy tu, że mocarstwa atomowe musiały dla osiągnięcia tego poziomu wykonać wielkie ilości prób, eksperymentować, korygować, co — oczywiście — pochłonięło o wiele więcej czasu. Nie należy przy tym doszukiwać się nikosi prędkości chińskich w ich obecnej fazie. Wielu fachowców uważa np., że

rakietą, która chińskiego sztucznego satelitę wyniosła na orbitę, jest zdolna wysłać na nią człowieka w 3-tonowym statku kosmicznym.

Odnosi się wrażenie, że Chińczycy zanim przystąpią do realizacji kolejnego przedsięwzięcia, wiedzą już ze szczegółami, jak dojść do wyznaczonego celu. Nie ma w tym żadnego cudu: po prostu wykorzystują koncepcje, technikę i technologię stosowane w innych państwach. Mogłby ktoś powiedzieć: to niemożliwe, przecież te sprawy otaczane są ścisłą tajemnicą. Nie podobnego — i w tym momencie powracamy do dr Tsiena, który jednak wychwał z USA z pokątną ilością skrzyń zawierających naukowo-techniczną dokumentację. Proszę nie liczyć na żadne sensacje — była to dokumentacja jak najbardziej oficjalnie publikowana w USA.

CO CUDZE, A CO WŁASNE?

Chińczycy wyspecjalizowali się, i w tym są mistrzami, w śledzeniu z całego świata tego rodzaju dokumentacji, w jej klasyfikowaniu, selekcjonowaniu i wykorzystywaniu. Chodzi o to, by z zalewu materiałów wyszukać bezpośrednio użyteczne, dające „przepis” na realizację. Nie jest to takie trudne. Kiedy np. ekipa atomistów i inżynierów ogłosiła prace dotyczącą systemu chłodzenia reaktora atomowego, można

być pewnym, że podany będzie rodzaj czynnika chłodzącego i jego charakterystyka, opisane zostaną środki zapobiegające stratom i korozji, a co za tym idzie — cechy użytych materiałów, typ pomp itd. Inżynierowie chińscy po przeczytaniu takiego elaboratu i innych, poświęconych temu problemowi, mają w ręku, bez żadnego eksperymentowania, rozwiązania techniczne i technologiczne, które kosztowały lata badań i mnóstwo pieniędzy.

Oczywiście, nie należy upraszczać całego problemu. Dla odzwierciedlenia określonej rakiety czy sztucznego satelitę trzeba posiadać wyspecjalizowaną infrastrukturę przemysłową oraz fachowców. Fakty dowodzą, że w Chinach podstawy takiej infrastruktury zostały stworzone i że rozwija się ona szybko. A co do specjalistów, to byłoby naiwnością sprowadzać całą sprawę tylko do reemigrantów.

WIADOMO jest, że od 1956 roku priorytet w Chinach uzyskało kształcenie kadry w dziedzinie dziedziny energii jądrowej, elektroniki, napędu odrzutowego i badań podstawowych. Według orientacyjnych danych, chińskie wyższe uczelnie dały np. w 1960 roku 80 tysięcy inżynierów i młodych pracowników naukowych, w 1963 roku — już 200 tysięcy. Jak się szacuje, samych tylko pracowników naukowych było w Chinach w 1964 roku około 100 tysięcy.

(OPR. J. M.)



Takie nogi to majatek! Szczególnie gdy się jest cyrkowcem i chodzenie na takich wysokich sznurowadłach należy do obowiązków służbowych.

Jerzy Leszczyński

Fraszki

MOJE UZNANIE
Jeżeli już mam być szczerzy, choć nie pochwalam biurokratów, to jednak w stosunku do A-4 są to ludzie wielkiego formatu.

NAUKA O ZWIERZĘTACH
Na krowy nie narzekaj, gdy brak ci piasego mleka.

O POGODZIE
Gdyby decydowali durnie, zatusze byłoby beczmurnie.

SZTUKA ŻYCIA
Zeby ocenić piękno kobiety, mężczyzny trzeba, a nie estety.

MASOWA ROZRYWKI
Jak refren się powtarza — piosenkarz w piosenkarza...

NIESTETY
Prawdziwe oblicze kobiety przesłania nam często kosmetyk.

TEMPO
Słub dziś się bierze dostojnie — po słowie — rozmowie.

PIENIAŻ WSPÓŁCZESNY
Można mówić o pięknych widokach — tylko z przymrużeniem oka.

● Dwie poczty pionierskie działają aktualnie w ZSRR. Pierwsza już 8 rok istnieje w miejscowości Gajdar (Celngroński obwód, Kazańska SRR). Dzieci, które zajmują się przesyłaniem poczt, otrzymują do dyspozycji — specjalnym zarządzeniem władz republiki — datownik z tekstem „Gajdar — poczta pionierska”, jak również specjalny stempel pocztowy. Druga tego rodzaju poczta egzystuje w 1 szkole średniej miejscowości Pruzhany (Białoruska SRR, obwód Brześć). Datownik tego urzędu posiada napis: „ZSRR — Pruzhany szkoła średnia nr 1”. Stempel poczty pionierskiej można także uzyskać w NRD, w urzędzie pocztowym Dessau 45. Tekst: „Dessau 45 — Pionier-postamt” uzupełniony jest godłem organizacji pionierskiej im. E. Thälmana.

● W związku z przypadającą w tym roku 150 rocznicą urodzin Fryderyka Engelsa, poczta ra-

ZNACZKI



dziecka wprowadziła do obrotu specjalny znaczek (na zdjęciu).

● Poczta Wielkiej Brytanii nie uznaje znaczków Rodezji, wydanych przez władze samowładne władcy tego kraju — Smitha. Wskazywał przesyłki, frankowane tymi znaczkami traktuje się, jak przesyłki nieopłacone.

● „KIA ORANA APOLLO 13 ASTRONAUTS — TE ATUA TO TATOU IRINKAKANGA” — tym maoryjskim powiedzeniem, które w przekładzie brzmi: „Podróżujemy kosmonautów z »Apollo 13«” opatrzyła poczta Wysp Cooka 7 znaczków serii opłaty, przedstawiających kwiaty, w dzień szczęśliwego lądowania pojazdu »Apollo 13« po jego dramatycznym locie, 17 kwietnia 1970 r. Tego dnia wszystkie przesyłki, urodziny w przez urząd pocztowy Rarotonga — Wyspy Cooka, niezależnie od normalnego datownika, opatrzone były dodatkowym stemplem okolicznościowym z tekstem identycznym, jak na przedrukowanych znaczkach.

● Barbuda przystąpiła do wydawania serii z podobiznami angielskich królów i królowych. Ukazywać się będzie sukcesywnie: Dotychczas: »Wysto« i »monarchów. Seria »Hercy« będzie z 60 znaczków.

● Znaczek Wielkiej Brytanii, wydany z okazji 100 rocznicy urodzin Gandhiego, nagrodzony został złotym medalem przez Indyjskie Towarzystwo Filatelistyczne w Kalkucie. Autorem projektu jest artysta-plastyk urodzony w Indiach, Biman Mullick, studiujący w Londynie na Akademii Sztuk Pięknych.

(85)

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Górniczej KWK „Polska” w Świętochłowicach OGŁASZA WPISY

NA ROK SZKOLNY 1970/71

w dwóch specjalnościach:

- górnik technicznej eksploatacji węgla
- mechanik maszyn i urządzeń górniczych.

Uczniowie przyjmowani są do klasy pierwszej po ukończeniu 8 klas szkoły podstawowej i nie przekroczeniu 18 roku życia.

Nauka w szkole trwa od 2 do 3 lat.

Szkola posiada bardzo dobre warunki nauki — Każdy uczeń otrzymuje pomoc materialną od 500 do 700 zł miesięcznie, a wyróżniający się w nauce ponadto premie w wysokości 15—25 proc. oraz kompletne, nowoczesne umundurowanie wyjściowe i ubranie robocze do zajęć praktycznych. — Co roku przyznawane są wyróżniającym się uczniom nagrody rzeczowe (rowery, aparaty fotograficzne, radiowe).

Absolwenci otrzymują honorową odznakę absolwenta ZSG, a prymusi bezpłatne mundury galowe i są przyjmowani bez egzaminu do 3-letniego Technikum Górniczego. — Szkoła posiada internat.

Absolwenci ZSG zatrudnieni są w kopalni „Polska” na stanowiskach wysoko kwalifikowanych, dobrze płatnych pracowników. Każdy uczeń ma możliwość już w szkole zapisać się do spółdzielni mieszkaniowej przy KWK „Polska”, a następnie jako pracownik w krótkim czasie otrzymać mieszkanie.

PRZETARGI

Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Makowie Podhalańskim — OGŁASZA PRZETARG NIEGRANICZONY na:

- 1) malowanie klatek schodowych, w 3 budynkach bloków mieszkalnych
- 2) umebliowanie i urządzenie wnętrza budynku mieszkalnego przy ul. Kolejowej
- 3) wykonanie stolarki budowlanej do remontu budynku nr 352.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem — „przetarg”, należy składać w biurze MZGKM — w terminie do dnia 21 sierpnia 1970 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 sierpnia 1970 r., o godz. 10. — W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzeżenie się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kopalnia i Fabryka Polimitu „ŻELAZOWA” w Porzeczku k. Chrzanowa — zatrudni natychmiast: MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I lub II kat. prawa jazdy, LAKIERNIKÓW, STOLARZY, KOMENDANTÓW STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ, wymagających stopień oficerski, z wykształceniem średnim, WARTOWNIKÓW STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ i ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla Pracowników Przemysłu Hutniczego.

Pracownicy otrzymują odzież ochronną i roboczą, po roku pracy deputat węglowy w ilości 4 tony i ekwiwalent pieniężny 28 1,8 t.

Po trzech latach pracy przysługują specjalne wynagrodzenie z tyt. Karty Skalkina lub po 2 latach z tyt. Karty Hutnika.

Zakwaterowanie w hotelu robotniczym I kat. — Podania prosi się o składać do Działu Kadry i Szkolenia. K-6990

Przedsiębiorstwo Przemysłu Budowy Huty im. Lenina, Kraków-Nowa Huta — zatrudni natychmiast z terenu województwa krakowskiego, pracowników fizycznych:

MURARZY, CIEŚLI, ELEKTRYKÓW, ZROZARZ, TYNKARZY, LAKIERNIKÓW, BETONIARZY, ŚLUSARZY (z uprawnieniami spawacza), MASZYNISTÓW ciężkiego sprzętu budowlanego, KIEROWCÓW CIĄGNIKÓW oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH do robót ziemnych, transportowych i torowych (mężczyzn w wieku ponad 18 lat).

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie,
- możliwość otrzymania dodatkowego wynagrodzenia z funduszu mistrzowskiego i dodatkowego funduszu premialnego,
- uprawnienia do nagród z funduszu zakładowego, po półrocznej pracy,
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych I kategorii,
- wyżywienie po zniżonych cenach w stołówkach Przedsiębiorstwa,
- bezpłatną opiekę lekarską we własnej przychodni przyzakładowej,
- możliwość zdobycia zawodu poprzez uczestnictwo w kursach wewnątrzzakładowych i uczęszczanie do szkół wieczorowych,
- możliwość korzystania ze zorganizowanego przez Radę Zakładową wypoczynku świątecznego i wozowo prowadzonego przyzakładowego Domu Kultury.

Zamiejscowi kandydaci do pracy, mogą otrzymać bezpłatny bilet na dojazd do Krakowa w Wydziale Zatrudnienia Rady Narodowej, właściwej dla ich miejsca zamieszkania.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową (o ile kandydat już pracował), ostatnim świadectwem szkolnym i świadectwem zawodowym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina, w godzinach od 7 do 18.

Dojazd sprzed Dworca Głównego w Krakowie tramwajem linii nr 4 do przedostatniego przystanku przed Wątkowicami. K-6471

Przedsiębiorstwo Geofizyki Górnictwa Naftowego — w Krakowie, ul. Łubicz 25 — zatrudni natychmiast: STOLARZA, BLACHARZA, SAMOCHODOWOŚĆ, MONTERA SAMOCHODOWYCH, KONSERWATORA BUDYNKÓW ADMINISTRACYJNYCH, MALARZA LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, TAPICERZÓW SAMOCHODOWYCH i ELEKTROMONTERA ZAKŁADOWEGO z III grupą BHP. — Zgłoszenia przyjmują Dział Pracy i Płac, pokój nr 253, w godzinach od 7 do 15.

ZŁADOWACZY I KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, z I i II kat. prawa jazdy, do obsługi samochodów „praga”, „skoda” i „star” — zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania — w Krakowie, ul. Nowohucka 1.

Instytut Przemysłu Włókienniczych Budowlanych w Nowej Hucie-Pleszowie — zatrudni:

2 EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem i praktyką w zakresie analiz ekonomicznych, KWALIFIKOWANĄ MASZYNISTKĘ, PALACZA C.O., z uprawnieniami do obsługi kotłowni wysokociśnieniowych.

Oferujemy pracę składając osobliście w Dziale Szkolenia i Spraw Ogólnych IPWNB Nowa Huta-Pleszów (dojazd tramwajami nr 14 i 15).

Wykwalifikowanych 4 SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH i ACETYLENOWYCH, 6 MONTERÓW KONSTRUKCJI STALOWYCH i RUROWYCH, 2 CIEŚLI RUDOWYCH, 2 MURARZY, BLACHARZA oraz 13 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH — zatrudni natychmiast PP „Naftobudowa” w Krakowie. — Praca stała w skordzie 1 na umowy w brigadach, w Krakowie i w terenie.

Zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Zgłoszenia: PP „Naftobudowa” — Kraków, ul. Łubicz 25, pokój nr 643.

Nauka

WPISY na kursy pisania na maszynie, przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów. Wpisy: Tarnów — Technikum Ekonomiczne, ul. Janka Krasińskiego 19, Trzebnia — Technikum Ekonomiczne, ul. Krakowska 12, Oświęcim — Technikum Ekonomiczne, ul. Obozowa 39. K-6988

WPISY na kursy pisania na maszynie, biurowości, stenografii, po maturze, dla sekretarek oraz kurs eksperymantalny stenografii, przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów. Wpisy: Kraków, ul. Mikołajska 23 i Nowa Huta, os. Kalinowe 18 — Technikum Ekonomiczne.

Sprzedaż

MOSKOWICZ 407, po kapitalnym remoncie, sprzedam. Wiadomość: Tarnów, Stawowskiego 8/4.

Różne

BALUSTRADY, bramy i inne usługi ścieżkowo-walki — wykonuje solidnie i szybko Joneczny, Sułkowiec 445.

PRASĘ HYDRAULICZNĄ typ PHM-40

siła prasowania 40 t, skok stołu 250 mm, rok produkcji 1965 — 15 procent zużycia,

prasy do produkcji kształtek kanalizacyjnych

AZBESTOWO-CEMENTOWYCH „BOCCA DI LUPO” — typ:

- BL-46, 460x 60x180 — 70 procent zużycia
- BL-64, 640x850x330 — 70 procent zużycia

sprzeda przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych Zakład Wyrobów Azbestowo-Cementowych w Szczurynie, koło Tarnowa — telefon 47. K-7035



NOWOSĄDECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

w Nowym Sączu, ul. Długosza 73

wykonują na zamówienia osób prywatnych następujące usługi:

◆ OBRÓBKĄ WIÓROWĄ — (treflowanie, toczenie, wiercenie itp.) ŚLUSARSTWO, KOWALSTWO, NAPRAWY SPRZĘTU ROLNICZEGO, SIATKI CIĘTE

CIĄGNIONE I SEGMENTY OGRODZENIOWE — zamówienia przyjmuje punkt usługowy w NOWYM SĄCZU, ul. WYSPIAŃSKIEGO

◆ STOLARKA MEBLOWA I BUDOWLANA — zamówienia przyjmuje stolarski punkt usługowy — NOWY SĄCZ, ul. MICKIEWICZA 1

◆ PRZECIERANIE DREWNA — zamówienia przyjmuje punkt usługowy — w NAWOJOWCE, pow. Nowy Sącz

◆ ROBOTY ŚLUSARSKIE — zamówienia przyjmuje punkt usługowy — w PISARZOWIE, pow. Limanowa

◆ PRACE DRUKARSKIE (klepsydry, bilety wizytowe, zaproszenia itp.) i PIECZĄTKARSKIE — zamówienia przyjmuje punkt usługowy — NOWY SĄCZ, ul. DŁUGOSZA 73

◆ REMONTY URZĄDZEŃ I SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH — zamówienia przyjmuje punkt usługowy elektryczno-techniczny — NOWY SĄCZ, ul. DŁUGOSZA 73

Blizszych informacji i fachowych porad udziela Dział Produkcji Nowosądeckich Zakładów Przemysłu Terenowego — w Nowym Sączu, ul. Długosza 73 — tel. 327, 328, 88-02, 82-60, wewn. 27. K-3776



„ZŁOTA” SPRAWA

Gdy do niemiłodego już mężczyzny przed budynkiem Biura Podróży LOT na lotnisku w Bałicach podeszło dwóch funkcjonariuszy MO, był tym uśmiechnięty, a nawet oburzone — dlaczego milicja oświadcza się niepokojom spokojnego obywatela. Jakim prawem zatrzymuje właśnie jego, Eugeniusza K., turystę który przyleciał z Wrocławia, by zwiedzić Kraków?

— A takim, że obywatel jest podejrzanym o nielegalny handel złotem!

I rzeczywiście, przy zatrzymanym znaleziono 25 złotych pierścionków ze szlaczkami — kamieniami oraz 2 zgłoszenia do urzędu probierczego w Krakowie. Tak zaczęła się „złota sprawa”, prowadzona przez milicję pod nadzorem prokuratury. I choć wszyscy, w niej zamieszani — poza jednym wyjątkiem — są mieszkańcami Wrocławia i tam mieli swoje meliny, i bazy, krakowscy milicjanci upadli na trop wielomilionowej afery, rozszyfrowali wiele zagadek i doprowadzili do ujęcia, i a-

kowanymi pierścionkami, a w razie potrzeby oferował także kamienie syntetyczne, do których miał dostęp z tytułu zatrudnienia.

Przestępczy krąg rozszerzył się. Weigano doń nawet osoby przypadkowe. W celu odciekania wyprodukowanej biżuterii, członkowie złotego gangu zaczęli pod urzędem probierczym w Krakowie przechodzić, proponując im, by za drobną opłatą zechcieli, używając własnego nazwiska — odciekać w urzędzie kilka pierścionków. Z łatwością znajdowali chętnych, którzy im pomagali, przyczyniając się do prosperowania złotego interesu.

Jak się okazało, przestępcza grupa wrocławskich złotników, uchodząc na kolizję z prawem i łamiąc przepisy ustawy dewizowej, przerobiła w swoich zamaskowanych pracowniach ok. 8,5 kg złota oraz zużyła setki korali i kamieni syntetycznych. Wartość wyprodukowanej przez nich nielegalnej biżuterii sięga milionów złotych. Milicja zabezpieczyła złote wyroby oraz inne wartościowe przedmioty — na sumę ponad 2 mln zł.

Trwające przez kilka miesięcy śledztwo zostało zakończone. Przesłuchano ponad 50 świadków, odsłaniając kulisy i ciemne zakamarki złotej sprawy. Krakowska Prokuratura sporządziła akt oskarżenia, zarzucając 10 osobom udział w nielegalnym skupie i przerobie złota. Podejrzani staną wkrótce przed sądem we Wrocławiu.

KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 3. dawni łaniec albo także kawalerzysta, 5. bardzo ostre zbrocze, 12. jednoosobowe wykonanie, 13. stan USA, 16. kowalskie insygnium, 17. ślad na śniegu, 18. niechęć, 19. uprawny obszar, 20. jeden ze szczytów nad Dol. Kościeliską, 21. promienisty krąg nad głową (zwykle święta), 22. człowiek świecki albo niekompetentny, (wspak), 24. miasto w półn. Włoszech, 26. do rąbania mięsa, 27. miał miecz-szczyrtek, 28. symbol mądrości, 29. mityczna wyspa na Atlantyku, 32. ludowy instrument smyczkowy.

PIONOWO: 1. obraz filmowy, 2. widowski przy udziale sędziego, 4. podstawowy element suwerenności, 6. stojące zwierciadło, 7. typ rewolweru, 8. jej synonimem są plecy, 9. spec od francuskiego, 10. planowa gospodarka wśród zwierząt, 11. ustna wymiana myśli, 14. miasto wojewódzkie, 15. zbliżony do rozkazu, 23. przedstawiciel, 25. „sejmik” duchownych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻOWKI NR 175

POZIOMO: 7. szotek, 8. parasel, 9. stycznia, 10. burnusy, 11. Gamelin (wspak), 13. lektura, 14. laser, 17. edykt, 21. mantyka, 22. orędzie, 23. podkład, 24. alkiez, 25. Cieszyń, 26. koteria.

PIONOWO: 1. rzutnik, 2. stycznia, 3. skandal, 4. maruder, 5. magneto, 6. tonsura, 12. garda, 13. Lesko, 15. Japonia, 16. stukasy, 17. ekrazy, 18. trylion, 19. odinek, 20. ciernie.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 175, z dnia 25.25. VII. 1970 r. nagrody książko-

we otrzymują: Janina Pawlikowa, Kraków, Azory blok 11 m. 35, Zofia Morawska, Kraków, Waryńskiego 87, Andrzej Gawęda, Kraków, Nowowiejska 29/14, Leszek Moryto, Warszawa, Ratuszowa 7/9 m. 76, Bronisław Kleczka, Duszyniki Zdrój, Zdrojowa 38, Jerzy Paszkowski, Kamienica 331, pow. Limanowa, Mieczysław Fryd, Nowy Sącz, Sołbieszowa 24, Zofia Kamionka, Chorzów-Batory, Armii Czerwonej 73/9, Jan Nowak, Kraków 42, Wilenska Boczna 3/54, Elżbieta Pasternak, Wadowice, Obr. Stalingradu 68.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 175, z dnia 25.25. VII. 1970 r. nagrody książko-



(87)

— Zwiążcie mu również nogi i złóżcie na ziemi, a potem baczcie na namiot od tyłu Jaksy chodź!

Czarny zbliżył się do wejścia i skinięciem ręki wskazał towarzyszowi miejsce po drugiej jego stronie.

Jednakże jakieś strzępy rozmowy musiały dotrzeć do namiotów płótno, bo nastała tam cisza, a potem rozległy się słowa:

— Czeka! walc! pójde zobaczyc co tam sie dzieje...

Czarny nie zdążył cofnąć się, kiedy płótno szarpnięte od wewnątrz odchyliło się i stanął przed nim wódz czeski. Zza jego ramienia wychylała się biała twarz Petera. Czarny ujrzał na niej niepokój, a z chwilą kiedy go tamten poznał, wyraz smiertelnego przerażenia. Twarz zaraz zniknęła, gdyż Peter odskoczył do tyłu.

Czarny chciał rzucić się za nim, ale Sarnowski złapał go za kurtkę. Rycerz był rosy i szeroki w ramio-

nach, chwyt ten osadził więc Czarnego w miejscu.

— Coś za jeden i czego tu chcesz?!

W tej chwili z wnętrza doszedł Czarnego odgłos roznianego nożem płótna. Pchnął więc Sarnowskiego w pierś i uwalniając się, skoczył za namiot z kuszą w rękę.

Przybył jednak o moment za późno. Ujrzał Kostura leżącego na ziemi, obok Włodka trzymającego się za ramię, z którego obfale ciekła krew, a o trzydziści kroków dalej Petera ginaącego za jednym z rycerskich namiotów. Gnali w tamtą stronę Jurga i Rudy.

Nie zatrzymując się, skoczył więc za nimi. I oni skreślił za namioty co upewnio Czarnego, że dostrzegli również uciekającego.

Linia wozów otaczająca obóz biegnąca niedaleko. Postanowił więc przede wszystkim dotrzeć do niej, bo było pewne, że tylko tam musiał Peter uciekać.

Wreszcie był przy wozach. Stały równym szeregiem malejącymi coraz bardziej w miarę odległości. Światło księżycowe oblewało ich budy blaszkiem, kładąc na ziemi krótki, czarny cień. Również i pod nimi ziała gęboka, nieprzenikniona czerń.

Staly ciche i nieruchome. Nikogo przy nich nie było. Uciekający, i goniący jakby zapadli się pod ziemię.

Czarny pomyślał, że Peter skrył się zapewne pod wozy i pelznąć pomiędzy ich kołami, stara się zmylić goniących, a Jaksy i Jurga musieli pójść za jego przykładem. Pod wozami, lub okalającymi je rowem...

I tam mógł uciekający skryć się i odbiec kawał drogi.

Ale przecież przyjdzie chwila, kiedy wyskoczy...

Pod wpływem tej myśli wspiął się na kolo jednego z wozów, a z niego na umieszczone wysoko siedzenie woźnicy. Kiedy stanął na desce miał przed sobą rozległy widok. Na wprost rozbijał się szmat ląku spawany w księżycowym świetle. Na prawo polyskiwało śpiące jezioro, którego drugi brzeg ginał w mroczkach nocu. Wzdłuż zaś jeziora i za jaką rozciągało się nieruchome morze szuwarów.

I właśnie na skos łąki gwałt ku szuwarom Peter. Musiał właśnie wyskoczyć z rowu, bo nigdzie nie widać było Jurgi i Jaksy. Dopiero w chwili gdy Czarny podniósł kuszę do ramienia, dostrzegł ich również. Właśnie wybiegli na łąkę i rzucili się za uciekającym. Mało jednak mieli szans na doścignięcie go, gdyż Peter miał już zbawcze dla siebie szuwaru zupełnie blisko.

Czarny przyłożył policzek do kolby i mierzył starannie, po czym pociągnął za spust.

Zobaczył jak Peter zatoczył się, ale biegł dalej i wkrótce zniknął wśród trzcin. Jaksy zaś z Jurgą dopiero byli w połowie łąki.

— Jeśli od razu nie padł, to im udzie... — mruknął do siebie Czarny, na widok nieudanego strzału. Zdawał sobie jednak sprawę, że przy zwindniczym świetle księżyca trafienie z tej odległości było tylko sprawą przypadku.

Zawiedziony jednak i zły na siebie zlał z wozu i zawrócił w stronę namiotu Sarnowskiego, zostawiając Petera przemysłowości i szczęściu tamtych. Należało dowiedzieć się, co stało się z Kosturem i Włodem.

Pacholek miał już przewiązane ramię, Kostur zaś nie był. Z relacji Włodka wynikało, że dali się zaskoczyć nagłym ukazaniem się Petera. Ten na widok Kostura zrodził widok, że został przez niego zdradzony, bo od razu pchnął go nożem, jego zaś ranę dopiero kiedy usiłował go zatrzymać.

Czarny naciągnął się nad Kosturem. Z szerokiej rany na piersiach z wolna sączyła się krew, barwiąc na ciemno płótno koszuli widocznej spod kurtki. W otwartych oczach skrzyły się refleksy księżyca. Zdawał się więc, że zmarły spogląda w niebo z wesołym blaskiem w oczach. Czarny nasunął mu powieki i wyprostował się.

Strażnikom zwabionych pościgiem poleciał rozwiązać leżącego knehta. W tej chwili ukazał się Sarnowski, zbliżając się z groźną ściągniętymi brwiami.

— Toś ty skrepował mego pacholka? — rzucił groźnie. — Jak się zwiesz?

Czarny spojrział kąpiąco na rycerza i rzucił krótko:

— Hubert z Borów.

— Gdzie służysz? Gardłem mi za to odpowiesz!

(Ciąg dalszy nastąpi)

</

Rozmawiamy
z I sekretarzem KD PZPR Grzegorzem

Janem Pajestką

W obliczu nowych zadań ekonomicznych



Jan Pajestka urodził się w 1923 r. w Chranowie w rodzinie robotniczej. Posiada wykształcenie średnie techniczne. Pracę w aparacie państwowym rozpoczął w 1949 r. W latach 1954-59 był I sekretarzem KD PZPR Grzegorzki. Następnie pełnił funkcję kierownika Wydziału Organizacyjnego KW, a od 1965 r. jest ponownie I sekretarzem KD Grzegorzki.

cyh życiowych spraw mieszkańców będą rozwiązywane w najbliższej przyszłości?

— Wybudowaliśmy 6 dużych osiedli wraz z zapleczem handlowo-usługowym. Mamy 248 ulic z twardą nawierzchnią. Obecnie są kłopoty z wodociągami i kanalizacją. Będziemy prowadzić dalsze oświetlanie ulic, zadrzewianie osiedli i porządkowanie — Dąbie, Akacja, Olsza II.

Jedną z najważniejszych życiowych spraw mieszkańców Grzegorzki jest nie wystarczająca ilość przychodni lekarskich. Od roku 1971 rozpoczęliśmy więc budowę przychodni na osiedlu Dąbie. W najbliższych latach, Grzegorzki otrzymają przy Alei Pokoju dużą specjalistyczną przychodnię dla całej dzielnicy.

(her)



P odjęliśmy zdecydowaną walkę z bezrobociem, co niekorzystnie wpływa na nasze zdrowie. Wydano wiele zarządzeń i zaleceń, które mają uchronić samolubów i instryktów nie liczących się z opinią. Przeważała się walka z hałasem, który zakłóca nam wypoczynek. Wiadomo że nie wolno jeździć po ulicach motocyklistom, których pojazdy nie są zaopatrzone w odpowiednie tłumiki. Tymczasem raz po raz na ulicach miasta pojawiają się motocykle, których zbitnie się słychać



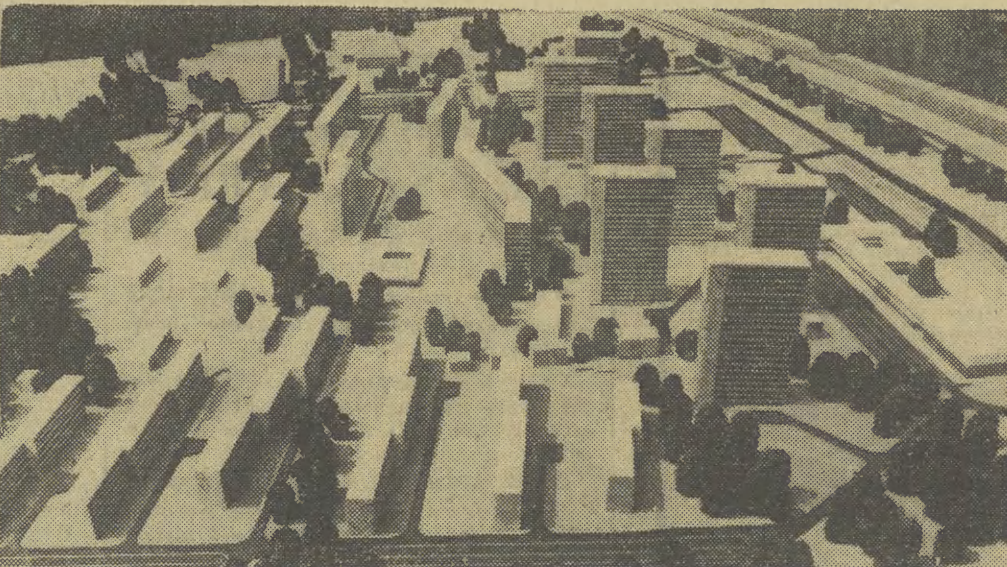
Ostatnio udostępniona została turystom jedna z sal krakowskiego ratusza.

Fot. W. Klag

Zespół urbanistyczny przy ul. Kanoniczej jest jednym z najstarszych kompleksów zabudowy na terenie Krakowa. Chronologicznie czas jego powstania przypada na wieki XV-XVII. Do naszych czasów zachował się jako zabudowa zespołu stylizowanego na renesansowy, w którym zachowały się w większości pierwotne układy z wyposażeniem wnętrza.

Skutkiem późniejszego przebudowy tylko niewielkie domy zachowały cechy późnogotyckie, natomiast w ogromnej większości zachowały się elementy dekoracyjne i architektoniczne powstałe w okresie późnego gotyku (portale, obramienia okien, portale, późnogotyckie szczyty, różne detale architektoniczne). Wiek XVI zmierzał do renesansowych przekształceń nadających poszczególnym obiektom cechy nowożytnych rezydencji. Przebudowy obejmowały modernizację wnętrza, wystrój fasad i zmiany układu funkcjonalnego obiektów. W tym czasie budowano podwórce krzyżowe z arkadami i kolumnadami, które w większości zostały zniszczone. Wiek XVII zmierzał do renesansowych przekształceń nadających poszczególnym obiektom cechy nowożytnych rezydencji. Przebudowy obejmowały modernizację wnętrza, wystrój fasad i zmiany układu funkcjonalnego obiektów. W tym czasie budowano podwórce krzyżowe z arkadami i kolumnadami, które w większości zostały zniszczone.

Uwagę ówczesnych architektów zwróciły również oficyny, które nadbudowywano i przekształcano do rozmiarów apartamentów recepcyjnych. Związane z tym były również oficyny, które nadbudowywano i przekształcano do rozmiarów apartamentów recepcyjnych. Związane z tym były również oficyny, które nadbudowywano i przekształcano do rozmiarów apartamentów recepcyjnych.



Osiedle Widok — najnowocześniejsze w Krakowie

W ostatnia, wykończeniową fazę weszły prace nad projektem, przygotowywanym przez „Inwestprojekt”, nowego osiedla nazwanego Widok. Powstanie ono w Bronowicach między ulicami Balicką, Na Błonie, Zarzecze, oraz nowym traktem o roboczej nazwie Władysława. W osiedlu zamieszka ok. 11 tys. ludzi. Zabudowa będzie mieć charakter amfiteatralny i domy od południa do północy będą stopniowo wyższe od siebie — poprzez jedenasto- aż do dwudziestopiętrowych. Budynki zostaną znacznie odsunięte od pasa komunikacyjnego (mniejszy hałas).

Wszystkie rozwiązania są bardzo nowoczesne. Powstanie kompleksowy, jedyny tego typu w mieście, pawilon handlowy. Znajdą w nim pomieszczenia różnych sklepów, punkty drobnych usług rzemieślniczych, apteka, poczta, bar samoobsługowy. Budowla będzie mieć kształt podkowy, w środku której zorganizowane zostaną zieleńce, posadzi się drzewa itp. Towary do magazynów dostarczane będą podziemnym wjazdem. W pobliżu wybuduje się ośrodek zdrowia. Osiedle otrzyma dwie szkoły, żłobek, trzy przedszkola. W okolicy rzeki Miłki urządzą się ogródki dziecięce i tereny sportowe.

Nie będzie ruchu kołowego wewnątrz osiedla; na jego skrajach powstaną garaże i czterokondygnacyjne parkingi, w których silniki z samochodów będą podgrzewane (zimna) promieniami podczerwymi. Dla maluchów wydzieli się 11 punktów społecznej opieki, gdzie matki wyruszając np. na zakupy, będą mogły zostawić swoje dzieci pod odpowiednią opieką. Duży nacisk kładzie się na małą architekturę oraz zielenie. Przez cały teren pobiegnie trakt spacerowy, aż do Rudawy.

Osiedle Widok stanie się wizytówką miasta. Będzie pierwszym w Krakowie zespołem domów, przystosowanym do wychowania społecznego dzieci. Budowa Wido- wicza w znacznej części ukończona zostanie jeszcze w bieżącej 5-lacie.

Wydaje się, że wrażliwość osób odpowiedzialnych za ruch kołowy na naszych ulicach i drogach nieco zmalała. Apelujemy więc, aby zwrócić na to sprawę baczejniej uwagę. Tego rodzaju jazda jest szczególnie niebezpieczna, zwłaszcza jeśli odbywa się w pobliżu szkół i innych zakładów wymagających pracy w ciszy i spokoju.

PS. Chcemy na tym miejscu podziękować za listy napływające do redakcji w związku z propozycją wycofania ruchu kołowego z obrębu Plant. Jak na razie — z jednym wyjątkiem — wszystkie głosy są za tym, aby tak to zrobiono ostatecznie w Warszawie — zamknąć Stare Miasto dla pojazdów mechanicznych.



9 bm. o godz. 17.00 w Teatrze Rozmaitości odbędzie się premiera przedstawienia dla młodzieży wg słynnej powieści F. E. Burnett „Tajemniczy ogród”. Ta barwna i poetycka opowieść przypomina dorosłym piękne chwile lat młodzieści — dla najmłodszych widzów jest wzruszającą, pełną rodnego zabawy przygodą teatralną, ukazującą rodzenie się serdecznej przyjaźni.

Prezentację reżyserowała Maria Bilizanka. Pełne fantastyki dekoracje opracował Janusz Warpechowski.

ganków w dziedzinie i wreszcie odnowienie kolumnady. Natomiast w budynku pod nr 19 konieczne jest przemalowanie niektórych ścian, odciążenie stropów, wymiana klaki schodowej i niektórych stropów, pozostawienie klasycystycznej elewacji frontowej w jej obecnym stanie. Niezbędne będzie unowocześnienie wnętrza. (sep)



kałem poszukiwania polichromii. Obecnie trwają prace badawcze nad wystrój w domach nr 17 i 19 prowadzone przez mgr A. Bogdanowską oraz architektoniczne przezn. arch. A. Skwarzyńskiego. W domu pod nr 17 przewidziane są niezbędne prace zabezpieczające i remontowe elementów konstrukcyjnych, przywrócenie dawnej wysokości dachu i konserwacja późnogotyckiego muru szczytowego, zrekonstruowanie kręconych schodów późnogotyckich, skasowanie

Oto makieta nowego osiedla Wido- k, przedstawiająca ogólny plan zabudowania terenu.

U młodzieży w Znamirówicach

W Znamirówicach, pow. Nowy Sącz zorganizowany został obóz szkoleniowy — wypoczynkowy dla młodzieży z Nowej Huty. Obecnie trwa trzeci turnus, którego uczestnikami są młodzi robotnicy.

Wczoraj do Znamirówic przyjechał I sekretarz KD PZPR Nowa Huta Władysław Pitula, który zapoznał młodzież z problematyką dzielnicy. Gościł tam także Marian Konecny, autor projektu pomnika Lenina, który stanie w Nowej Hucie. Ze strony gospodarzy obecny był przewodniczący KD ZMS Nowa Huta Bogdan Michnowicz.

Z redakcyjnej poczty

W Toruniu lepsze

Podczas pobytu w Toruniu przekonałem się, że tamtejsze łody przewyższają nasze, krakowskie nie tylko jakością lecz także ilością. Za 3 zł otrzymaliśmy 3 pełne galiki. Wodę z gazem podaje się w większych szklankach (nie po pusztardzie). Ceny takie same, a towar inny. Dlaczego tak się dzieje?

BOGDAN OLEJARCZYK
Kraków

Uśmiechnięte kelnerki zapraszają do „Smakosza“

W dniu 4 sierpnia pisaliśmy o restauracji „Smakosz”, która już od dłuższego czasu raziła swoim wyglądem i brakiem czystości. Z satysfakcją stwierdziliśmy, że w dniu ukazania się notatki restauracja została zamknięta przez inspektora Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej na przeciąg 14 godzin w celu zrobienia koniecznych porządków. Sporządzenia inspektora pokrywały się częściowo z naszymi uwagami. W ciągu 24 godzin

kierownictwo wraz z personelem doprowadziło do estetycznego wyglądu kuchni i sale konsumpcyjne. Zaopatrzone personele kuchenne odpowiednią ilość nakryć głowy, wyczyszczono ściany kuchni, dokonano odświeżenia pomieszczeń kuchni i magazynu, założono siatki w oknach, zdezynfekowano urządzenia sanitarne, odpady pokosumptyjne wywieziono (zakład otrzymał nowe pojemniki na odpady), uporządkowano też pomieszczenia piwniczne.

Dziś w czystych salach konsumpcyjnych, obsługują uśmiechnięte kelnerki. Do zjedzenia obiadu zachęcają czyste stoliki i kwiatki na każdym z nich. Zauważyć można również, że lokal nie jest już masowo odwiedzany przez pijaków. Stara prawda, w czystym lokalu, gdzie pracuje kulturalna obsługa, źle czują się ci ludzie. Mamy nadzieję, że stan taki utrzyma się długo, a także liczymy się z tym, że pracownicy dolożą jeszcze więcej starań, by ich lokal borykający się przecież z dużymi trudnościami (ciasnotą pomieszczeń, brak okien), był wizytówką dla KZG „Zachód”.

A swoją drogą dyrekcja tego przedsiębiorstwa powinna lepiej interesować się podległymi jej restauracjami, nie czekając na wkroczenie inspekcji sanitarnej. (do)

Komunikat MPK

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie zawiadamia, że od soboty, dnia 8 VIII, br. ze względu na bezpieczeństwo ruchu — przynosi się przystanek początkowy linii autobusowej nr 124 z placu Matejki na ul. Ogrodową, a przystanek dla wysiadających ustala się przy ulicy Kurkuli.

Podaje się również, że dla najpóźniejszego przeprowadzenia remontu ul. Radzikowskiego na Azorach, od poniedziałku, dnia 10 VIII, br. zamknięty będzie ruch kołowy na tej ulicy od ul. Rydla do ul. Niskiej, wobec czego bieg autobusów linii nr 116 zostanie skierowany przez ul. Stachiewicza, Chelmońskiego i Murarską.

SKAWINA — Hutnik: Winnetou i Apanacz.

Pozostałe kina — jak w sobotę

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

WYSTAWY

Na ul. Miechowskiej samochod „moskwicz” wjechał na chodnik i potrafił przechodzić: Piotra Jakubowicza, zam. ul. Dietla 43 oraz Krystynę Woźniakowską, zam. os. Olsza II bl. 15. Oboje doznali poważnych obrażeń. Na skrzyżowaniu ul. Włocławskiej — Pradnicka, samochód osobowy zderzył się z autobusem linii 130, Pasażerka samochodu Krystyna Filipowska, zam. ul. Litewską 41 doznała urazu nogi. ● Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego uczuliło pomocy 84 pacjentom.

CO, GDZIE, KIEDY?

SOBOTA
NIEDZIELA
8 19
SIERPNI
Emiliana
Juliana

TEATR

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1) — Otwiniowski: Pacjent — 19.15. ROZMAITOSCI (Karmelicka 4) — Moller: Świętoszek — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48) — My chcemy tańczyć — 19.15.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO — Lora: Panna Rosita — 19.15. ROZMAITOSCI (Karmelicka 4) — Burnett: Tajemniczy ogród — 17. OPERA (pl. Duchy 1) — Halka — 14.

KINA

SOBOTA

APOLLO: Jak rozpętałem II wojnę światową s. 1 (pol. 14 lat) — 15.45, 18.20.15. DOM ZOŁNIERZA: Topkapı (USA, 16 lat) — 15.45. KŁOW: Jesien Chyem (USA, 14 lat) — 16.30. KULTURA: Cztery pancerni I s. (pol. 7 lat) — 18.20. MELODIA: Kowboju do dzieła (ang. 16 lat) — 16.18, 20. MASKOTKA: Rzeczpospolita babska (pol. 14 lat) — 15.30, 18.30. MIKRO: Dwa tygodnie w Kozłowie (fr. 12 lat) — 15.45, 18.15. MŁ. GWARDIA: Winnetou i Apanacz (jug.-NRF, 11 lat) — 14.45, 17.15. SZTUKA: Nie ma gwiazd w dżungli (peruw. 16 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18.20.15. TECCA: Przesun się kochanie (USA, 14 lat) — 17.19. UCIECHA: Dziewczyna z pistoletem (wl. 16 lat) — 15.45, 18.20.15. UCIOREK: Dzwonki z Notre Dame (fr. 16 lat) — 16.45, 19. WANDA: Buntownik bez powodu (USA, 16 lat) — 10.12.30. Łowcy skalpów (USA, 16 lat) — 15.30, 18.20.15. WARSZAWA: Angielka i sultan (fr. 16 lat) — 15.45, 18.20.15. WISLA: Miecz dla króla (USA, 7 lat) — 11.15. Wszystko na sprzedaż (pol. 16 lat) — 15.20. WOLNOŚĆ: Życie w Battersea (ang. 18 lat) — 15.45, 18.20.15. Jesteś już mężczyzną (USA, 16 lat) — 22.30. WRZOS: Damski gang (USA, 16 lat) — 15.45, 18.20.15. ZUCH: Most (lug. 14 lat) — 15.17. ZWIAZ: KOWIEC: Twarz zbiega (USA, 14 lat) — 17.19.

POGOTOWIE

Ślemiradzkiego 1, wypadki 88 zachorowania i przewozy 395-00, 395-01, 395-02

Podgórze 625-50, 627-57

Grzegorzki 209-01, 205-77

Nowa Huta 422-22, 417-79

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT D. SALA: Pojedynek w słońcu (USA, 16 lat) — 15.30, 18.20. SWIT M. SALA: Wspomnienia (Kub. 16 lat) — 15.15, 18.20. SWIT WID D. SALA: Bunt na „Bounty” (USA, 14 lat) — 16.18.20.

PODEJŻE — Orion: Przygoda z piosenką.

ZIEŁONKI — Krakowianka: Foranki matrymonialny.

WIELICZKA — Górnik: Siedem razy kobieta.

SKAWINA — Junak: Skąd przychodzi.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

NIEDZIELA

APOLLO: Jak rozpętałem II wojnę światową s. 1 (pol. 14 lat) — 10.12.30, 15.45, 18.20.15. DOM ZOŁNIERZA: Topkapı (USA, 16 lat) — 15.45, 18.20.15. KŁOW: Jesien Chyem (USA, 14 lat) — 16.30. KULTURA: Cztery pancerni II z. (pol. 7 lat) — 15.45, 18.20.15. MELODIA: Bajki — 11.17. Kowboju do dzieła w Battersea (ang. 18 lat) — 15.45, 18.20.15. UCIOREK: Dzwonki z Notre Dame (fr. 16 lat) — 16.45, 19.15. WARSZAWA: Angielka i sultan (fr. 16 lat) — 15.45, 18.20.15. WISLA: Miecz dla króla (USA, 7 lat) — 11.15. Wszystko na sprzedaż (pol. 16 lat) — 15.20. WOLNOŚĆ: Życie w Battersea (ang. 18 lat) — 15.45, 18.20.15. Jesteś już mężczyzną (USA, 16 lat) — 22.30. WRZOS: Damski gang (USA, 16 lat) — 15.45, 18.20.15. ZUCH: Most (lug. 14 lat) — 15.17. ZWIAZ: KOWIEC: Twarz zbiega (USA, 14 lat) — 17.19.

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT D. SALA: Pojedynek w słońcu (USA, 16 lat) — 15.30, 18.20. SWIT M. SALA: Wspomnienia (Kub. 16 lat) — 15.15, 18.20. SWIT WID D. SALA: Bunt na „Bounty” (USA, 14 lat) — 16.18.20.

SKAWINA — Hutnik: Winnetou i Apanacz.

Pozostałe kina — jak w sobotę

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

WYSTAWY

SOBOTA

WAWEL (9-14.15 i 15-17). SUKIENICE (10-15). SZOŁYSKICH (pl. Szeper. 9): pol. mal. i rzeźba do 1764 r.

(10-15). CZARTORYSKICH (Jana 19): 10-15. DOM MATEJKI (Floriańska 41): 10-15. NOWY GMACH (3 Maja 1): 10-15. HISTORYCZNE: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (9-14). Rynek Gł. 35: 25 lat rękodzieła artyst. (9-14). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. (9-14). Franciszkańska 4: Kraków — powstanie 100 lat (9-14). ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): 10-14. KTF (Boh. Stalingr. 13): Venus 70 — akt i portret (10-21). ETNOGRAFICZNE (Wolnica 1): 11-15. MUZ. MŁ. SŁOŁSKJ (Teatralna 100): 11-14. PAWILON WYST. (pl. Szeper. 3): III Biennale Grafiki (11-18). TPSP (al. Róż 3): malarstwo Pawła i Krzysztofa Bielca (11-18). MUZ. LENINA (Topolowa 5): 10-17. MUZ. LOTNICZA (Czyżyny): 10-14. PODZIEMIA kościoła św. Wojciecha: Dzieje Rynku Krak. (10-18). PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): (19-13). KLUB MPK (pl. Centralny): wyst. fotogr. W. Kłaga (10-21). KLUB MPK (Jagiellońska 1): wyst. obrazów i kilimów futrzanych M. Szoplińskiego.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1) — Otwiniowski: Pacjent — 19.15. ROZMAITOSCI (Karmelicka 4) — Moller: Świętoszek — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48) — My chcemy tańczyć — 19.15.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO — Lora: Panna Rosita — 19.15. ROZMAITOSCI (Karmelicka 4) — Burnett: Tajemniczy ogród — 17. OPERA (pl. Duchy 1) — Halka — 14.

SOBOTA

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a, UROLOGICZNY: Grzegorzka 35, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, OKULISTYCZNY: Kopernika 38, PEDIATRYCZNY: Os. Na Skarpie. CHIRURG. DZIEC.: Os. Na Skarpie.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a, UROLOGICZNY: Grzegorzka 35, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, OKULISTYCZNY: Kopernika 38, CHIRURG. DZIEC.: Prokocim. PEDIATRYCZNY: Prokocim.

SOBOTA

Długa 4, Karmelicka 23 (tlen) Krakowska 1, 29 Listopada 17, Pszowskiego 94, al. Pokoju 7, N. Huta: al. Struga 36 (tlen).

NIEDZIELA

Mikołajska 4 (8-21) — pozostałe jak w sobotę.

SOBOTA

PROGRAM I

5.00 Wied. 5.30 Rozm. Reln. 5.25 Mal. i piosenki. 5.50 Gimn. 6.00 Dziennik. 6.10 Pięć minut o gospod. 6.15 Koncert Ork. 6.30 Lit. Kurs jez. ros. 6.45 Kalendarz Radiowy. 6.50 Pol. muz. lud. 7.00 Wied. z kraju i ze świata. 7.20 Sport. więcej na sport. 7.35 Muz. Gimn. 8.00 Wied. 8.05 Tr. Red. Spół. 8.18 Muz. 8.44 Koncert zyczeń. 9.00 Ekran przem. 9.30 Koncert solistów. 10.00 Wied. 10.05 Listy z podróży do Ameryki — H. Sienkiewicz. 10.25 Koncert rozrywk. 10.50 Technika na co dzień. 11.00 Adam Munchelmer. 11.25 Koncert Orkiestry Mand. 11.45 ABC rodziny. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Wied. i lepi, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Muz. rozrywk. 13.20 Piosenki i tańce lud. 13.30 Rep. z koncertu zespołu piosenki i tańce Armii Radzieckiej. 14.00 Czy znasz tę książkę? — Zagadka literacka. 14.30 Z muz. baroku. 15.00 Wied. 15.05 Radiofory z piosenką i piecakiem. 16.00 Wied. 16.05 z cyklu: „O świecie, pieśniach i piosenkach”. 16.30 Południe z młodzieżą. 18.00 Wied. 18.05 Piosenki i aktualności. 19.15 Dziś pomyśl o odpowiedzi. 19.30 Wędrowni muzyczne po Krakowie. 20.00 Dziennik. 20.25 Piosenki żołnierskie. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Program z dywanikiem. 22.05 „Fantom”. 22.35 Ork. tan. 23.00 Dziennik. 23.18 Ork. tan. 24.00 Wied. 0.05-3.00 Pr. z Biłogostoku.

SOBOTA

PROGRAM II

5.00 Wied. 5.30 Dziennik. 5.40 Wied. 5.45 Piosenki. 5.55 Muz. 6.00 W kłku słowach. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Dziennik. 6.40 Piosenki i aktualności. 6.50 Muzyka i aktualności. 7.15 Pog. (KR). 7.16 Tr. z Rzeszowa. 7.30 Wied. i opinie z kraju i ze świata. 7.50 Muz. 8.10 Muz. 8.25 Pog. (KR). 8.30 Wied. 8.35 Wied. 8.40 Wied. 8.45 Wied. 8.50 Wied. 8.55 Wied. 9.00 Wied. 9.05 Wied. 9.10 Wied. 9.15 Wied. 9.20 Wied. 9.25 Wied. 9.30 Wied. 9.35 Wied. 9.40 Wied. 9.45 Wied. 9.50 Wied. 9.55 Wied. 10.00 Wied. 10.05 Wied. 10.10 Wied. 10.15 Wied. 10.20 Wied. 10.25 Wied. 10.30 Wied. 10.35 Wied. 10.40 Wied. 10.45 Wied. 10.50 Wied. 10.55 Wied. 11.00 Wied. 11.05 Wied. 11.10 Wied. 11.15 Wied. 11.20 Wied. 11.25 Wied. 11.30 Wied. 11.35 Wied. 11.40 Wied. 11.45 Wied. 11.50 Wied. 11.55 Wied. 12.00 Wied. 12.05 Wied. 12.10 Wied. 12.15 Wied. 12.20 Wied. 12.25 Wied. 12.30 Wied. 12.35 Wied. 12.40 Wied. 12.45 Wied. 12.50 Wied. 12.55 Wied. 13.00 Wied. 13.05 Wied. 13.10 Wied. 13.15 Wied. 13.20 Wied. 13.25 Wied. 13.30 Wied. 13.35 Wied. 13.40 Wied. 13.45 Wied. 13.50 Wied. 13.55 Wied. 14.00 Wied. 14.05 Wied. 14.10 Wied. 14.15 Wied. 14.20 Wied. 14.25 Wied. 14.30 Wied. 14.35 Wied. 14.40 Wied. 14.45 Wied. 14.50 Wied. 14.55 Wied. 15.00 Wied. 15.05 Wied. 15.10 Wied. 15.15 Wied. 15.20 Wied. 15.25 Wied. 15.30 Wied. 15.35 Wied. 15.40 Wied. 15.45 Wied. 15.50 Wied. 15.55 Wied. 16.00 Wied. 16.05 Wied. 16.10 Wied. 16.15 Wied. 16.20 Wied. 16.25 Wied. 16.30 Wied. 16.35 Wied. 16.40 Wied. 16.45 Wied. 16.50 Wied. 16.55 Wied. 17.00 Wied. 17.05 Wied. 17.10 Wied. 17.15 Wied. 17.20 Wied. 17.25 Wied. 17.30 Wied. 17.35 Wied. 17.40 Wied. 17.45 Wied. 17.50 Wied. 17.55 Wied. 18.00 Wied. 18.05 Wied. 18.10 Wied. 18.15 Wied. 18.20 Wied. 18.25 Wied. 18.30 Wied. 18.35 Wied. 18.40 Wied. 18.45 Wied. 18.50 Wied. 18.55 Wied. 19.00 Wied. 19.05 Wied. 19.10 Wied. 19.15 Wied. 19.20 Wied. 19.25 Wied. 19.30 Wied. 19.35 Wied. 19.40 Wied. 19.45 Wied. 19.50 Wied. 19.55 Wied. 20.00 Wied. 20.05 Wied. 20.10 Wied. 20.15 Wied. 20.20 Wied. 20.25 Wied. 20.30 Wied. 20.35 Wied. 20.40 Wied. 20.45 Wied. 20.50 Wied. 20.55 Wied. 21.00 Wied. 21.05 Wied. 21.10 Wied. 21.15 Wied. 21.20 Wied. 21.25 Wied. 21.30 Wied. 21.35 Wied. 21.40 Wied. 21.45 Wied. 21.50 Wied. 21.55 Wied. 22.00 Wied. 22.05 Wied. 22.10 Wied. 22.15 Wied. 22.20 Wied. 22.25 Wied. 22.30 Wied. 22.35 Wied. 22.40 Wied. 22.45 Wied. 22.50 Wied. 22.55 Wied. 23.00 Wied. 23.05 Wied. 23.10 Wied. 23.15 Wied. 23.20 Wied. 23.25 Wied. 23.30 Wied. 23.35 Wied. 23.40 Wied. 23.45 Wied. 23.50 Wied. 23.55 Wied. 24.00 Wied. 24.05 Wied. 24.10 Wied. 24.15 Wied. 24.20 Wied. 24.25 Wied. 24.30 Wied. 24.35 Wied. 24.40 Wied. 24.45 Wied. 24.50 Wied. 24.55 Wied. 25.00 Wied. 25.05 Wied. 25.10 Wied. 25.15 Wied. 25.20 Wied. 25.25 Wied. 25.30 Wied. 25.35 Wied. 25.40 Wied. 25.45 Wied. 25.50 Wied. 25.55 Wied. 26.00 Wied. 26.05 Wied. 26.10 Wied. 26.15 Wied. 26.20 Wied. 26.25 Wied. 26.30 Wied. 26.35 Wied. 26.40 Wied. 26.45 Wied. 26.50 Wied. 26.55 Wied. 27.00 Wied. 27.05 Wied. 27.10 Wied. 27.15 Wied. 27.20 Wied. 27.25 Wied. 27.30 Wied. 27.35 Wied. 27.40 Wied. 27.45 Wied. 27.50 Wied. 27.55 Wied. 28.00 Wied. 28.05 Wied. 28.10 Wied. 28.15 Wied. 28.20 Wied. 28.25 Wied. 28.30 Wied. 28.35 Wied. 28.40 Wied. 28.45 Wied. 28.50 Wied. 28.55 Wied. 29.00 Wied. 29.05 Wied. 29.10 Wied. 29.15 Wied. 29.20 Wied. 29.25 Wied. 29.30 Wied. 29.35 Wied. 29.40 Wied. 29.45 Wied. 29.50 Wied. 29.55 Wied. 30.00 Wied. 30.05 Wied. 30.10 Wied. 30.15 Wied. 30.20 Wied. 30.25 Wied. 30.30 Wied. 30.35 Wied. 30.40 Wied. 30.45 Wied. 30.50 Wied. 30.55 Wied. 31.00 Wied. 31.05 Wied. 31.10 Wied. 31.15 Wied. 31.20 Wied. 31.25 Wied. 31.30 Wied. 31.35 Wied. 31.40 Wied. 31.45 Wied. 31.50 Wied. 31.55 Wied. 32.00 Wied. 32.05 Wied. 32.10 Wied. 32.15 Wied. 32.20 Wied. 32.25 Wied. 32.30 Wied. 32.35 Wied. 32.40 Wied. 32.45 Wied. 32.50 Wied. 32.55 Wied. 33.00 Wied. 33.05 Wied. 33.10 Wied. 33.15 Wied. 33.20 Wied. 33.25 Wied. 33.30 Wied. 33.35 Wied. 33.40 Wied. 33.45 Wied. 33.50 Wied. 33.55 Wied. 34.00 Wied. 34.05 Wied. 34.10 Wied. 34.15 Wied. 34.20 Wied. 34.25 Wied. 34.30 Wied. 34.35 Wied. 34.40 Wied. 34.45 Wied. 34.50 Wied. 34.55 Wied. 35.00 Wied. 35.05 Wied. 35.10 Wied. 35.15 Wied. 35.20 Wied. 35.25 Wied. 35.30 Wied. 35.35 Wied. 35.40 Wied.